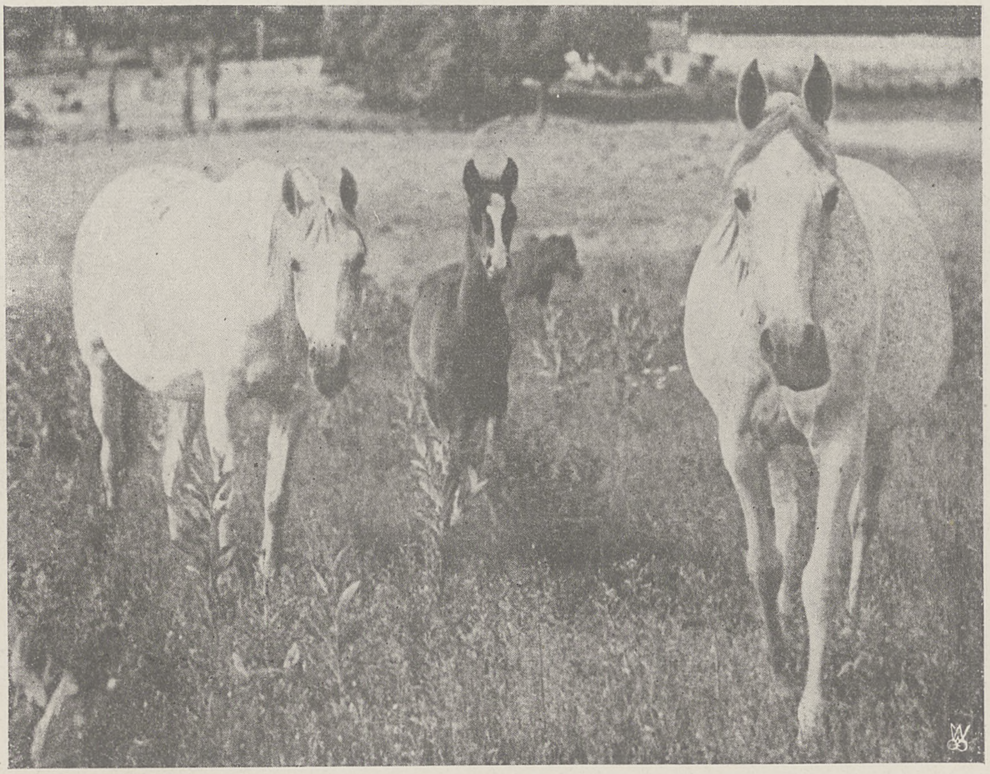
Jeździec i hodowca



AMERYKA. Klacze arabskie w stadzie Travelers Rest Farm.

1934

Nr. 4



Recenzje o Numerze Arabskim Jeźdźca i Hodowcy, Nr. 33.

„Przegląd Kawaleryjski" Nr. 1(99), Rok 1934.

Nr. „Jeźdźca i Hodowcy" poświęcony wyłącznie koniowi arabskiemu, liczący 90 stron oraz 200 ilustracyj jest prawdziwą rewelacją wydawniczą oraz rzadką aktualną monografją tego rodzaju.

W części pierwszej znajdujemy historję dawnych stad polskich, między innemi Dzieduszyckich i Sanguszków, oraz wyczerpujący opis Stadniny Państwowej w Janowie Podlaskim.

Część druga zawiera artykuł Bohdana Ziętarskiego o rodach i rodowodach koni pustynnych, artykuł znanego orjentalisty Perrou o sułtanie El-Naceri oraz wyjątek z pamiętnika Władysława hr. Rzewuskiego.

Część trzecia podaje przegląd hodowli arabskiej na świecie, omawiając hodowlę w Algierze, Anglji, Bułgarji, Egipcie, Francji, Hiszpanji, Italji, Jugosławji, Łotwie, Niemczech, Z. S. S. R., Rumunji, Ameryce Południowej, Stanach Zjednoczonych, Turcji i Węgrzech.

Tak pełnego zestawienia, zwłaszcza po wojnie, dotychczas się u nas nie spotykało.

Część IV zawiera ciekawe wiadomości historyczne. Artykuły dr. Edwarda Skorkowskiego o rasie arabskiej w ciągu tysiącleci, Witolda Pruskiego o Emirze Rzewuskim. Historja konia w świetle starego testamentu i wiele innych.

Część V zawiera rzeczy akualne, kronikę, sprawozdania i wykazy. Uzupełnieniem literackim są poezje: ciekawy wiersz „Kohejlany" napisany przez Emira Rzewuskiego i transkrypcja z księgi Hioba przez mjr. Bogusławskiego.

Stylu numerowi dodają urywki z dawnych publikacji o arabach.

Numer obficie i starannie ilustrowany zawiera w sobie wszelkie typy koni arabskich, rozrzucone w tekście numeru, wiele doskonałych reprodukcji z obrazów naszych mistrzów, a między niemi Juljusza Kossaka.

Znaczenie propagandowe numeru wzmaga się przez to, że część artykułów podana jest w językach francuskim i angielskim. Wszystkie artykuły polskie mają skróty w języku francuskim, a ilustracje — polskie i francuskie podpisy.

Numer ten winien zainteresować każdego oficera kawalerji i ze względu na swoją zawartość będzie cennym nabytkiem w bibljotekach pułkowych.

Prezes Łotewskiego Związku Sportu Konnego, p. Fredlis Sutte pisze:

„Proszę przyjąć podziękowanie za łaskawie przysłane wydawnictwo, zawierające wspaniałe reprodukcje fotografji koni arabskich. Numer „Arabski" Jeźdźca i Hodowcy wywołał zachwyt pośród wszystkich moich znajomych. Podane w nim liczne fotografje są najlepszym tego rodzaju zbiorem, jaki dotąd widziałem. Treść obrazuje dokładnie rozpowszechnienie we wszystkich prawie krajach hodowli szlachetnej rasy arabskiej. Praca ta będzie mi cenną pomocą w rozmaitych poszukiwaniach.

Zainteresowanie się tym zeszytem wśród znawców i miłośników konia jest tak duże, iż wielu z nich prosiło mnie o informacje w jaki sposób możnaby nabyć dalsze egzemplarze".

Z Szwajcarji otrzymaliśmy następujące pismo:

Kilchberg, k. Zürichu, 11.I.

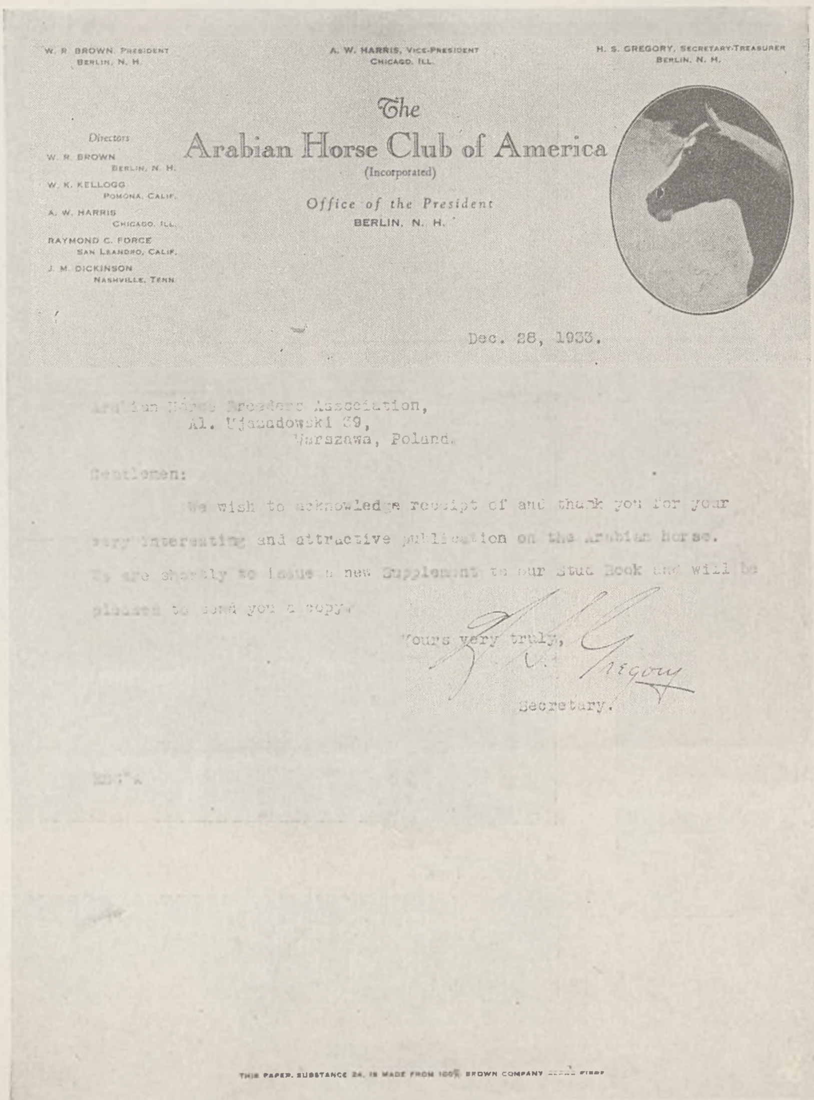
Szanowni Panowie!

Niniejszem potwierdzam odbiór przesyłki, serdecznie dziękując za tak szybkie jej dostarczenie. Zeszyt spełnił całkowicie moje oczekiwania i zasługuje pod każdym względem na uznanie.

Wspaniałe dzieło! Znakomite reprodukcje! Piękne konie! A przedewszystkiem „Kaszmir!" Ta idealna głowa! Ta cudna budowa ciała! Cudownie stwierdziłem u „Kaszmira" wszystkie osiem punktów, które każdy poważny hodowca stawia na czele u koni czystej krwi arabskiej (porównaj K. R. Raswan „Arab i jego koń"). Dlatego pragnę nabyć dla moich zbiorów hipologicznych fotografję tego wspaniałego ogiera, proszę więc o dostarczenie mi fotografji „Kaszmira", podobnej jak reprodukowana na stronie 731, oraz o podanie do jakiej arabskiej rodziny ten ogier należy.

W radosnem oczekiwaniu przesyłki kreślę się z wysokiem poważaniem

Ernest Ochs.


W. R. BROWN, PRESIDENT, BERLIN, N. H. — A. W. HARRIS, VICE-PRESIDENT, CHICAGO, ILL. — H. S. GREGORY, SECRETARY-TREASURER, BERLIN, N. H.

The Arabian Horse Club of America
(Incorporated)

Office of the President
BERLIN, N. H.

Directors
W. R. BROWN, BERLIN, N. H.
W. K. KELLOGG, POMONA, CALIF.
A. W. HARRIS, CHICAGO, ILL.
RAYMOND C. FORCE, SAN LEANDRO, CALIF.
J. M. DICKINSON, NASHVILLE, TENN.

Dec. 28, 1933.

Arabian Horse Breeders Association,
Al. Ujazdowski 39,
Warszawa, Poland.

Gentlemen:

We wish to acknowledge receipt of and thank you for your very interesting and attractive publication on the Arabian horse. We are shortly to issue a new Supplement to our Stud Book and will be pleased to send you a copy.

Yours very truly,
H. S. Gregory
Secretary.

HSG*A

JEŹDZIEC I HODOWCA

4

ORGAN TOW. ZACHĘTY DO HODOWLI KONI W POLSCE, TOW. HODOWLI KONIA ARABSKIEGO, POLSKIEGO ZWIĄZKU JEŹDZIECKIEGO, NACZELNEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKÓW HODOWLI KONI W POLSCE

ROK XIII. WARSZAWA, DN. 1 LUTEGO 1934

1 LUTEGO 1934

TREŚĆ Nr. 4



HARLEKIN (Fels — Hecuba po Cazabat), og. k. ur. 1914 r. w st. Weil w Niemczech, własność Państw. Zakładów Chowu Koni. W r. 1933 zajął 2-gie miejsce na liście reproduktorów z wygraną potomstwa 422.934 zł. W r. b. będzie odchowywał klacze w st. „Ktery-Szepietów".

Fot. N. Pełczyński — Warszawa.

Polskie jeździectwo w 1933 r.

Na początku każdego roku kalendarzowego, od szeregu już lat, robimy przegląd życia hippicznego za ubiegłe dwanaście miesięcy. Przegląd nasz chcemy ująć w możliwie zwięzłą i krótką formę. Dokładniejszem jego określeniem będzie słowo „bilans".

Tak — bilans... aby jaknajmniej grzeszyć, tak szkodliwym dla wszelkich przeglądów, subjektywizmem. Szczególnie należy go unikać w sprawach sportowych, a tembardziej wtedy, gdy przychodzi chęć poddania ujemnej krytyce czegoś lub kogoś, związanego ze sportem, a pochodzącego z tytułu amatorstwa, — nie zaś rzemiosła.

Do tego roku hippika była wolną od tych objawów, przynajmniej na łamach własnych pism, a przez to zachowała zdrową atmosferę, której już zabrakło w wielu innych sportach.

Kilkadziesiąt wierszy, o innem zabarwieniu, które w ubiegłym roku po raz pierwszy przeczytaliśmy w prasie jeździeckiej, nie dają nam jeszcze powodów do twierdzenia, że dotychczasowy nastrój lub kierunek moralny sportu hippicznego mógłby się zmienić ku gorszemu.

Naogół ruch w prasie jeździeckiej był duży. Zawzięcie polemizowano na temat sposobów, systemów metod. Naturalnie nikt nikogo nie przekonał, gdyż w hippice przekonać można tylko na grzbiecie końskim... i to rzadko. Rzadko dlatego, że trudno znaleźć oponenta, któryby zawczasu nie był sam przekonany, że wie najlepiej, że ma bezsprzeczną słuszność, że... i t. d. bez końca.

Polemika ta jest wskaźnikiem, iż posiadamy niezużyty zapał jeździecki. Gdy zapał ten znajdzie ujście w czynnem uprawianiu jazdy, najprawdopodobniej polemika zaniknie, automatycznie.

W roku ubiegłym jeźdźcy polscy brali udział w czterech meetingach zagranicznych: Nicea, Rzym, Ryga i Tallin.

W Nicei i Rzymie byli: mjr. Królikiewicz, rtm. Szosland, rtm. Kulesza, por. Dąbski-Nerlich i por. Ruciński.

W Nicei, przy współzawodnictwie, oprócz nas jeszcze 7 narodowości w składzie 33 jeźdźców, zdobyliśmy nagród:

I-ch	II-ch	III-ch	IV-ch	V-ch	VI-ch	Dalszych
0	0	4	1	1	2	5

Razem: 13 na sumę 7.960 fr.

Belgja	9	nagród na sumę fr.	8.260 fr.
Hiszpanja	24	„ „ „	23.710 „
Francja	26	„ „ „	19.450 „
Irlandja	7	„ „ „	7.760 „
Italja	9	„ „ „	6.560 „
Portugalja	16	„ „ „	11.500 „
Szwajcarja	12	„ „ „	6.900 „

Z Nicei zespół, w tym samym składzie, udał się do Rzymu.

Nagród zdobyto:

I-ch	II-ch	III-ch	IV-ch	V-ch	VI-ch	Dalszych
0	0	2	1	1	0	7

Razem: 11.

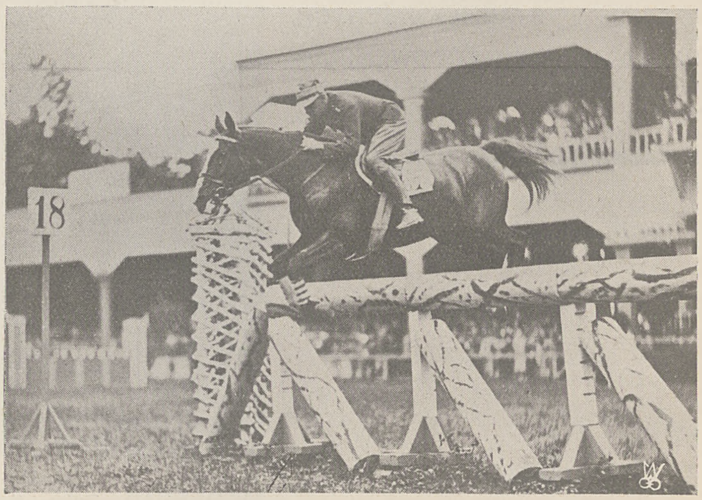
Dla utrzymania pracy przygotowawczej do zawodów na należytym poziomie, najważniejszym warunkiem jest jaknajczęstsze stawanie do współzawodnictwa z odpowiednio silnymi konkurentami. Tylko wtedy wyrabia się dokładna skala, według której układa się jakość treningu, oraz osiąga się wymaganą, a wciąż udoskonalającą się na torach międzynarodowych technikę. W roku 1932-im nasi jeźdźcy nie brali udziału w poważniejszych meetingach międzynarodowych, — więc w 1933-im roku byli oni w sytuacji mniej sprzyjającej niż poprzednio.

W jesieni polski zespół w składzie: kpt. Bilińskiego, por. Pohoreckiego, por. Czerniawskiego i por. Rucińskiego był delegowany na międzynarodowe zawody w Rydze i Tallinie.

W Rydze przy udziale oprócz nas, zespołów Estonji, Łotwy i Niemców nagród zdobyto:

I-ch	II-ch	III-ch	IV-ch	V-ch	VI-ch	Dalszych
1	4	4	4	5	2	2

Razem: 22 i Puhar Narodów.



Rtm. Stefan Kulesza (C. W. Kaw.) na kl. Nida ur. 1920 r. hod. N. N.



Kpt. Wojciech Biliński (Szk. Podchor. Art.) na wał. Rabuś, ur. 1922 r. (Amulius xx — Sieroszka), hod. W. Poklewski-Koziełł.

W Tallinie, przy udziale oprócz nas zespołów Estonji i Łotwy, nagród zdobyto:

I-ch	II-ch	III-ch	IV-ch	V-ch	VI-ch	Dalszych
3	0	0	1	1	2	5

Razem: 12 i Puhar Narodów.

Do powyższych cyfr w tabelach, nie zostały wliczone I-sze zespołowe miejsca, zajęte w „Puharach Narodów" Rygi i Tallina.

Wliczając „Puhar Narodów" (Puhar Polski), zdobyty przez Polaków w tym roku w Łazienkach, od 1923 roku do 1933 w zawodach typu „Puharów Narodów" (wraz z Olimpjadą 1928 r.) zajęto miejsc:

I-ch	II-ch	III-ch
13	9	4

Od pierwszego naszego wyjazdu zagranicę w roku 1923-im do chwili obecnej, odbyliśmy 37 meeting'ów, z których w Nicei — 10, Rzymie — 5, Lucernie — 1, Paryżu — 1 (Olimpjada 1924), Fontainebleau — 1, Londynie — 2, Neapolu — 1, Medjolanie — 1, Brukseli — 1, Amsterdamie — 1 (Olimpjada 1928), Hilversum — 1, New-Yorku — 4, Budapeszcie — 1, Rydze — 4, Tallinie — 3.

Przytem zdobyto nagród:

I-ch	II-ch	III-ch	IV-ch	V-ch	VI-ch	Dalszych
86	81	83	86	66	64	387

Razem: 853.

Ilość meetingów zagranicznych, odbytych przez poszczególnych jeźdźców w tymże okresie czasu:

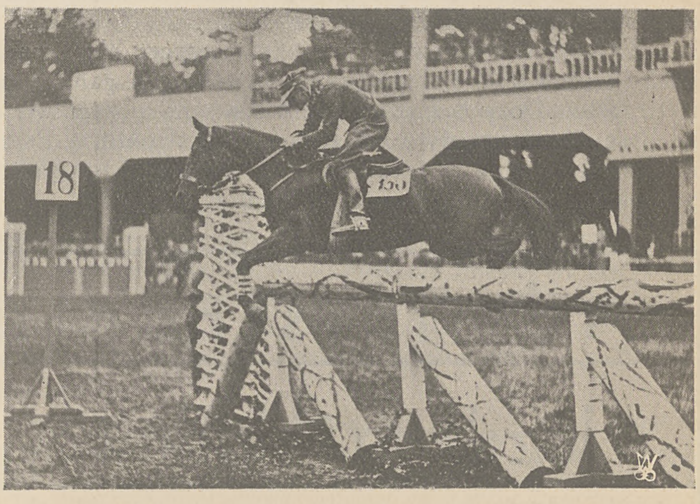
1. gen. bryg. Zahorski 2
2. pułk. hr. Komorowski 2
3. ppułk. Głogowski 1
4. ppułk. bar. Rómmel 17
5. mjr. Toczek 7
6. mjr. Dobrzański 10
7. mjr. Chojecki 5
8. mjr. de Rostwo-Suski 5
9. mjr. Antoniewicz-Woysvm 14
10. mjr. Trenkwald 7
11. mjr. Dziadulski 12
12. mjr. Królikiewicz 27
13. rtm. Lewicki 3
14. rtm. Skupiński 4
15. rtm. Kapuściński 2
16. rtm. K. Święcicki 1
17. rtm. Szosland 26
18. rtm. Brzeziński 1
19. rtm. Starnawski 10
20. rtm. Pieczyński 2
21. rtm. Zgorzelski 5
22. rtm. Kulesza 5
23. kpt. Sałęga 4
24. kpt. Biliński 2
25. por. Gzowski 7
26. por. Strzałkowski 2
27. por. Rojcewicz 7
28. por. Korytkowski 3
29. por. Czerniawski 2
30. por. Pohorecki 2
31. por. Dąbski-Nerlich 2
32. por. Ruciński 6

Do powyższych meeting'ów doliczone są międzynarodowe zawody roku 1927 w Łazienkach, kiedy to Polacy występowali, jako zespół oficjalnie ustalony i ściśle ograniczony ilością uczestników. Późniejsze zawody, łazienkowskie, w których zniesiono ograniczenie, co do ilości współzawodników polskich, nie są wzięte w rachubę.

Działalność towarzystw, organizujących na całym terenie Rzeczypospolitej zawody konne, już od roku 1931-go wciąż kurczy się. Dzieje się to dość równomiernie. Ubiegły, trzeci rok nie wykazał jednak większego upadku, niż lata poprzednie.

Na pociechę możemy zaznaczyć, że w porównaniu z 1932-im rokiem, w roku 1933 nie zmniejszyła się ilość przeprowadzonych w kraju meeting'ów, a jedynie zmalała dotacja nagród.

Ilość towarzystw, mających na celu organizację zawodów pozostała bez zmian. Natomiast daje się zauważyć tendencja do zakładania stowarzyszeń, a raczej klubów z zadaniem czynnego uprawiania jazdy konnej. Jest



Por. Pohorecki (24 p. uł.) mistrz Polski 1933 r. w skokach przez przeszkody na wał. Olafie ur. 1921 r. (Taush — Alfreda) hod. Wawrzyniak.

to najzupełniej na czasie, gdyż najpierwszą dzisiejszą potrzebą jest posadzenie w siodło cywilnego materjału jeździeckiego, praktyczne zachęcanie młodzieży do sportu konnego oraz przyjście z pomocą w uprawianiu jazdy tym warstwom społecznym, dla których, ze względów materjalnych, dotychczas była ona niedostępną.

Rok 1933-ci był, zdaje się, ostatnim, w którym szerzenie jazdy szło samopas. Polski Związek Jeździecki, po długich staraniach, zdołał uzyskać u czynników miarodajnych realne podstawy, które pozwolą w 1934-ym roku opracować i wprowadzić w życie program pracy nad rozbudową jeździectwa na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Wracamy jednak do zeszłorocznej działalności stowarzyszeń, aby móc wspomnieć o VI-ych Międzynarodowych Oficjalnych Zawodach Konnych (C. H. I. O.), Towarzystwa Międzynarodowych i Krajowych Zawodów Konnych. Odbyły się one po rocznej przerwie.

Od roku 1927-go w szrankach Towarzystwa występowały zespoły:

1. Czechosłowacji	3	razy
2. Italji	3	"
3. Finlandji	1	"
4. Francji	6	"
5. Rumunji	3	"
6. U. S. A.	1	"
7. Szwajcarji	1	"
8. Węgier	3	"

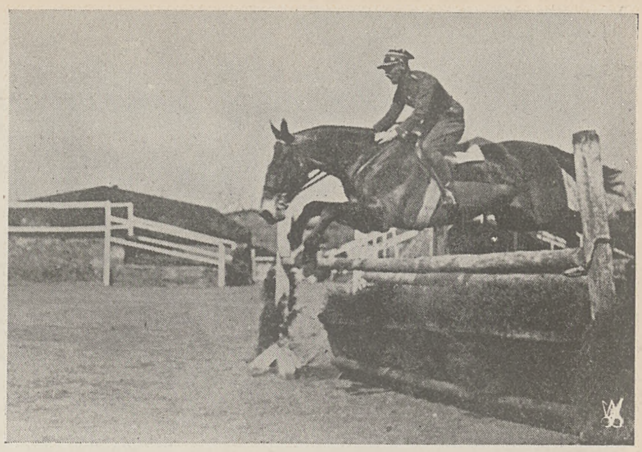
T. M. i K. Z. K., dla ułatwienia szerszym masom oficerów należenia do niego w charakterze członków, wprowadziło nową kategorję *członków zbiorowych*. Da to możność wszystkim oficerom za minimalną składką roczną korzystać z pełnych praw członków Towarzystwa.

Z drugiej zaś strony Towarzystwo zupełnie zrywa z dotychczasowym zwyczajem wydawania bezpłatnych biletów wstępu na zawody. Zwyczaj ten tak się rozpowszechnił, że wprost zagrażał egzystencji Towarzystwa. Obecnie bezpłatnie wchodzić będą mogli tylko członkowie T. M. i K. Z. K. i zatrudniony przez T-wo płatny personel.

Jedynym dochodem, na który liczyć mogą organizatorzy zawodów — to bilety wstępu. Żadne ze stowarzyszeń nie może pochwalić się świetnym stanem swojej kasy. Przykład T. M. i K. Z. K. wart jest naśladowania, chociażby w imię utrzymywania przy życiu sportu jeździeckiego.

P. Z. J. po raz trzeci przeprowadził zawody o mistrzostwa jeździeckie.

Trzechletnie doświadczenie jest jeszcze zbyt małe, ażeby wolno było kategorycznie chwalić lub ganić ideę mistrzostw. Dotychczasowe jednak wyniki przemawiają na korzyść mistrzostw i ich zasadniczej struktury. Przedewszystkiem nie daje się w nich zauważyć przewagi przypadkowości w zdobywaniu tytułów mistrzów.



Por. Mossakowski na wał. Goliath (zagr. amer.).

We „Wszechstronnym Konkursie Konia Wierzchowego" wygrywa por. Olędzki, który wygrał tę samą próbę w 1931 r. W konkursie ujeżdżenia wygrał por. Mossakowski, — również Mistrz z r. 1932.

Jeszcze ciekawsze zestawienia dają Mistrzostwa w skokach przez przeszkody. Trzy lata zrzędu łączą się one z doroczną lokatą jeźdźców według ilości zdobytych w ciągu roku nagród. W 1931 r. ilościowym szampjonem nagród był kpt. Biliński, zdobywający i tytuł Mistrza na tenże rok; w 1932 r. por. Ruciński jest szampjonem i mistrzem; a w 1933 r. powtarza się to samo z por. Pohoreckim.

Prace P. Z. J. nad rejestracją koni konkursowych uwieńczone zostały wydaniem specjalnej broszury, pod nazwą „Spis koni Nr. 2". Ewidencja koni została unormowaną ostatecznie i w latach następnych prowadzenie jej polegać będzie tylko na rejestracji nowych koni, skreślaniu ubywających i wpisywaniu zdobywanych nagród.

Samodzielne wydanie spisu Nr. 2 ułatwiło zadanie organizatorom zawodów, dało możność hodowcom śledzenia karjery swoich wychowanków oraz otrzymywania ewentualnych premji hodowlanych, a jeźdźcom pomogło w orjentacji co do doboru materjału końskiego.

Udział P. Z. J., za pośrednictwem swoich delegatów, w pracach Międzynarodowego Związku Jeździeckiego, jak już o tem komunikowano na łamach „Jeźdźca i Hodowcy", ułożył się nader pomyślnie, a szczególnie w stosunku do układu olimpijskiej „Epreuve Complete d'Equitation".

Rok 1933-ci był rokiem zmagania się o byt jeździectwa. Wyczuwało się to w charakterze pracy stowarzyszeń, widziało się to w licznych, bijących na alarm, artykułach.

Rok 1934-ty wzbudza więcej ufności, bo w nim praca będzie oparta na materjalnej pomocy zzewnątrz, a napewno dobrych chęci do przetrwania nigdy nam nie zabraknie.

Leon Kon.

Nasze reproduktory

Przystępując do opisu reproduktorów na podstawie rezultatów minionego roku, zwrócimy się najpierw do jednostek czołowych, o których zresztą pisaliśmy już w latach poprzednich i zobaczymy, o ile doświadczenia ostatnie utwierdziły nas w przekonaniach co do sposobu wyzyskiwania tych reproduktorów pod względem doboru prądów krwi. Następnie zajmiemy się reproduktorami, wstępującemi dopiero na arenę hodowlaną, których potomstwo zaczęło już biegać i które rokują większe nadzieje, w końcu zaś poświęcimy nieco miejsca siłom nowym, wzbudzającym działalnością stadną zainteresowanie świata hodowlanego.

Czołową grupę na liście stanowiły w ostatnich czasach, prócz nieżyjącego już Fils du Vent'a, dwa niezbyt dawno importowane ogiery: angielski Villars i niemiecki Bafur, do których przyłączał się jakiś stallion, bardziej w danym roku szczęśliwy, a więc np. w r. 1931 Balthazar, Manton i Parachute, w r. 1932 Parachute. W roku minionym również czołowa grupa mało się zmieniła, silnie poprawił swoją pozycję jedynie Harlekin, który mało wyzyskiwany w pewnym okresie, zresztą krótkim, osiąga dawne swoje wpływy.

Tak więc w roku minionym widzimy na czele listy zwycięzkich stallionów następujące ogiery:

	bieg. przych.	suma wygr. w zł.	wygr. na głowę w zł.
Villars	42	521.899	12.426
Harlekin	35	422.934	12.086
Fils du Vent	35	311.845	8.912
Bafur	18	196.855	11.047
Mah Jong	23	184.006	8.000
Illuminator	31	167.174	5.392
Parachute	19	162.206	8.537

Na czele listy figuruje **Villars**, stojący, można powiedzieć, dopiero w zaraniu swojej działalności stadnej. 42 jego dzieci zdobyło sumę 521.899 zł., co daje przeciętną 12.426 zł. na głowę. O karjerze wyścigowej i pochodzeniu Villars'a pisaliśmy już w poprzednich latach, obecnie rozpatrzymy w krótkości plon hodowlany jego działalności za rok ubiegły.

4. **VILLARS**, og. gn. ur. 1919 r. w st. W. Raphael w Anglji.	Sunstar 5	Sundridge 2	Amphion 12	Speculum or Rosebery 22
				Suicide 12
			Sierra	Springfield 12
				Sanda 2
		Doris	Loved One 1	See Saw 6
				Pilgrimage 1
			Lauretta	Petrarch 10
				Ambuscade 5
	Sospel	Cyllene 9	Bona Vista 4	Bend'Or 1
				Vista 4
			Arcadia	Isonomy ● 19
				Distant Shore 9
		Cimiez	St. Simon 11	Galopin 3
				St. Angela 11
			Antibes	Isonomy ● 19
				St. Marguerite 4

Wisus i Genova — oto dwa konie szczytowe na liście dzieci Villars'a w roku 1932, te same dwa pozostały na czele i w roku ubiegłym, mając blisko siebie Kratera, który wykazał silną poprawę formy w porównaniu z rokiem poprzednim.

O wyczynach sportowych tych koni mówić nie będziemy, gdyż były one opisywane na miejscu innem, przypomnimy tutaj jedynie, iż Genova zdobyła porównawczą Janowską i im. ks. Lubomirskich, Wisus tryumfował w gonitwie Rulera, Produce i Derby, Krater zaś w gon. A. Wotowskiego, Prezydenta Rzeczypospolitej i Sac à Papier.

Rodowód Genova'y opiera się na powtórzeniu najlepszej krwi jej matki, czyli krwi St. Simon'a;

GENOVA { Villars — Sospel — Cimiez — St. Simon ●
Gaff — Clovelly — Chaucer — St. Simon ●

Krew tą u Villars'a reprezentuje córka St. Simon'a, u Gaff zaś jeden z lepszych synów tegoż (w hodowli) — Chaucer.

W rodowodzie Kratera natomiast spotykamy nawiązanie podwójne: do krwi St. Simon'a i Isonomy'ego:

KRATER
- Villars { Sunstar { Cyllene — Arcadia — Isonomy ○
  - Sospel { Cimiez { St. Simon ● / córka Isonomy ○
- Vola { William III — St. Simon ● / Kataryniarzówna — Ruler — Isonomy ○

Trzeci z koni szczytowych, Wisus, przedstawia rodowód następujący:

WISUS
- Villars — Sospel — Cyllene — BonaVi sta — Bend'Or ○
- Sevilla { Splendor — Edenhall — *Kendal* — Bend'Or ○ / Gioconda — Gaston — Galtee More — *Kendal* — Bend'Or ○

Opiera się on zatem na powtórzeniu jedynie krwi Bend'Or'a.

Zjawisko to daje się bardzo łatwo wytłomaczyć, gdyż obserwując rodowód Villars'a widzimy odrazu, iż najlepszymi jego elementami są właśnie te, które znajdujemy u wyżej przytoczonych koni; spotykamy je zresztą u Dżemsa i innych dobrych potomków Villars'a.

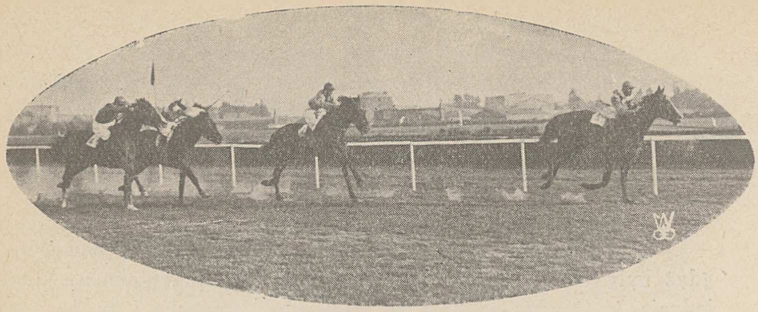
Krew Buccaneer'a do powtarzania mniej się nadaje (złe nogi), Sundridge był jedynie flyer'em, a zatem: St. Simon, Bend'Or i Isonomy — Hermit będą tymi elementami, które możnaby i należało powtarzać.

Wśród trzylatków większe sumy z dzieci Villars'a wygrały: Lincoln, Kuternoga, Provill, Rewir.

Między dwulatkami Villars w roku ubiegłym czołowego przedstawiciela, podobnie jak w roku 1932 (Wisus) i 1931 (Dżems) — nie miał. Sądzimy, iż jest to jedynie dziełem przypadku, a również okoliczności, iż stawka ta była względnie b. nieliczna i po różnorodnych klaczach, w odróżnieniu od stawek poprzednich.

Córka Simplicité Maskota wygrała dwa razy, Wotan, Łeb w łeb, Manfred — po razu. W każdym razie, w roku bieżącym, stawka derby — generacji po Villarsie nie przedstawia się zbyt okazale i, o ile nie wyłoni się w niej raptownie jakiś crack (co jest zresztą b. możliwe) Villars będzie usunięty na przyszłej liście reproduktorów na miejsce dalsze, miejmy nadzieję — tylko przejściowo.

Mówiliśmy poprzednio o inbreed'ach w rodowodach wybitnych dzieci Villars'a. Były to inbreed'y na: St. Simon'a, Isonomy'ego oraz Bend'Or'a. Lecz możnaby i należało próbować inbreed'ów bliższych, mocniejszych, z których na czoło wysunąłby się już wypróbowany zagranicą inbreed na Cyllene'a. Krwi



Karambol (Villars — Celia) og. gn. ur. 1929 r. w st. Wojc. bar. Heydel'a wygrywa gonitwę. Foto N. Pełczyński — W-wa.

tego stallion'a posiadamy w Polsce stanowczo za mało, jednak te kilkanaście klaczy, posiadających Cyllene'a w rodowodzie, w pierwszym rzędzie pod Villars'a winny być przeznaczone.

Inbreed na ojca Cyllene'a — Bona Vista'ę reprezentuje Karambol i Lincoln, który padł przedwcześnie; pozatem możnaby próbować inbreed'ów na konia wielkiej klasy — **Sunstar'a,** łącząc z Villars'em np. córki Kentish Cob'a. Byłyby to połączenia b. ciekawe, aczkolwiek niewypróbowane jeszcze na szerszej arenie hodowlanej.

O ileby zaś chodziło o dopływy nowej krwi, brakującej Villars'owi, należałoby w pierwszym rzędzie mieć na uwadze klacze z krwi Hampton'a idące, a tych posiadamy w Polsce niemało (Fils du Vent, Manton, Parsifal, ostatnio Mah Jong).

Posiadamy również w kraju klacze, idące z rodziny żeńskiej Villars'a — od St. Marquerite, np. matka Imperatora Frosted Ice i te bardzoby się nadawały do połączeń z synem Sunstar'a, który tak dobrze zadebiutował u nas.

Harlekin, który miał swoje dni chwały, w ostatnich latach — mniej wyzyskiwany — spadł na miejsce dalsze; w roku ubiegłym zajął miejsce drugie z sumą 422.934 zł., którą zdobyło 35 jego dzieci, co daje przeciętną 12.086 zł. na głowę, czyli mało różniącą się od przeciętnej Villars'a. Oczywiście do rezultatu tego przyczynił się w lwiej części syn jego Jawor II, który sam jeden zdobył 161.389 zł. (podobnie jak u Villars'a Wisus 163.014 zł.).

O Harlekinie pisaliśmy niejednokrotnie na łamach naszego pisma. Obecnie rozpatrzymy zatem jedynie doświadczenia, które nam dał rok miniony.

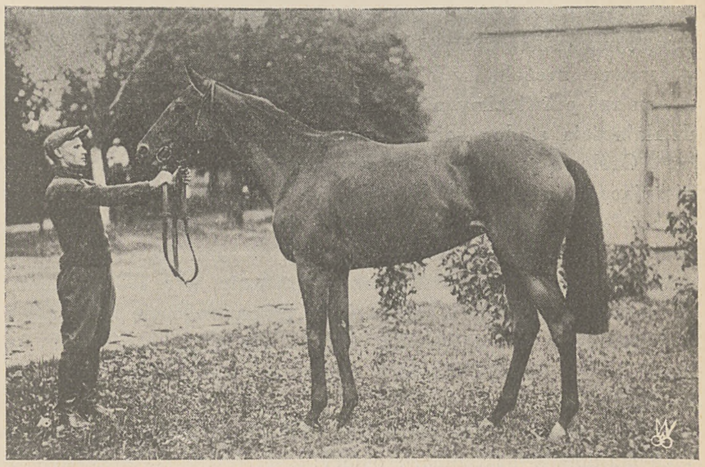
<table>
<tr><td rowspan="16">3. HARLEKIN, og. k. ur. 1914 r. w st. Weil w Niemczech.</td><td rowspan="8">Fels 16</td><td rowspan="4">Hannibal 1</td><td rowspan="2">Trachenberg 14</td><td>Flibustier</td><td>5</td></tr>
<tr><td>Dirt Cheap</td><td>14</td></tr>
<tr><td rowspan="2">Zama</td><td>Hermit</td><td>5</td></tr>
<tr><td>Sonsie Queen</td><td>1</td></tr>
<tr><td rowspan="4">Festa</td><td rowspan="2">St. Simon 11</td><td>Galopin ●</td><td>3</td></tr>
<tr><td>St. Angela</td><td>11</td></tr>
<tr><td rowspan="2">L'Abbesse de Jouarre</td><td>Trappist</td><td>1</td></tr>
<tr><td>Festive</td><td>16</td></tr>
<tr><td rowspan="8">Hecuba</td><td rowspan="4">Cazabat 3</td><td rowspan="2">Rueil 17</td><td>Energy</td><td>27</td></tr>
<tr><td>Rêveuse</td><td>17</td></tr>
<tr><td rowspan="2">Clémentine</td><td>Mandrake</td><td>4</td></tr>
<tr><td>Pyrale</td><td>3</td></tr>
<tr><td rowspan="4">Hegemonie</td><td rowspan="2">Fulmen 8</td><td>Galopin ●</td><td>3</td></tr>
<tr><td>Lightning</td><td>8</td></tr>
<tr><td rowspan="2">Alhambra</td><td>The Palmer</td><td>5</td></tr>
<tr><td>Lady Salisbury</td><td>3</td></tr>
</table>

Wybitny, już jako dwulatek, ustępujący klasą jedynie Wisusowi i Arnoldowi, Jawor II w wieku trzyletnim wraz z Wisusem stanął na czele swojej generacji, zdobywając nagrodę Janowską, St. Leger i Wielką Warszawską. Wyczyny jego opisywane były zresztą na innem miejscu, my zaś, tutaj, zajmiemy się jedynie problemami przez nas omawianymi.

Rodowód Jawora II bliższych inbreed'ów nie wykazuje; matka jego wywodzi się z krwi Sterling'a, podobnie, jak matka Harlekina, to byłaby więc jedyna bliższa wspólna krew, którą możnaby uchwycić.

U naszej Oaksistki Jagody, przeciwnie, możemy uchwycić wyraźne nawiązanie do krwi Galopin'a:

<table>
<tr><td rowspan="4">JAGODA</td><td rowspan="2">Harlekin</td><td>Fels — Festa, wnuczka Galopin'a ●</td></tr>
<tr><td>Hecuba—Hegemonie, wnuczka Galopin'a●</td></tr>
<tr><td rowspan="2">Caffeetante</td><td>Canopus — c. Galopin'a ●</td></tr>
<tr><td>Floraza — Galeazzo — Galopin ●</td></tr>
</table>



Jagoda (Harlekin — Caffeetante) kl. gn. ur. 1930 r. w st. J. hr. Czarneckiego Foto N. Pełczyński — W-wa.

W rodowodzie Erudyta, zwycięzcy Wielkiej Warszawskiej, widzieliśmy swego czasu to samo nawiązanie do krwi Galopin'a + inbreed na rodzonych braci Rueil'a i Réverend'a, matką bowiem Erudyta była Malaga II, córka Caius'a.

<table>
<tr><td rowspan="2">CAIUS</td><td>Reverend</td></tr>
<tr><td>Choice po Galopin</td></tr>
</table>

Natomiast u Ingody, Falady, bliższego nawiązania niema, możemy więc śmiało postawić tezę, iż:

Harlekin, wnuk obdarzonej cudowną potencją Festa'y, dziedziczy się dobrze z każdą krwią, wykazuje natomiast predylekcję do powtórzenia krwi Galopin'a, na którą sam jest inbreedowany.

Wśród dwuletniej stawki po Harlekinie, wyjątkowo pięknej i wyrównanej pokrojowo, mieliśmy jednostki doskonałe. Najwięcej wygrała Kadmea, piękna siostra Iberusa, lecz również i Kornak, Kurkuma, Kajana, Le Palikare, okazały się wielce pożyteczne.

U Kadmei znajdujemy te same połączenia, co u Erudyta, mianowicie nawiązanie do krwi Energy i Galopin'a:

<table>
<tr><td rowspan="2">ROSENMAID
m. Kadmei</td><td>Tuki — Gouverneur — Energy</td></tr>
<tr><td>Roseninsel — Florizel II — St. Simon</td></tr>
</table>

Matka Kornaka Dulcynea jest wnuczką St. Simon'a (ojca Galopin'a), tu mamy zatem nieco bliższy inbreed na tego wielkiego reproduktora.

Najlepszym elementem rodowodu Harlekina jest bezwzględnie Festa, na nią więc bliższe inbreed'y robićby można i należało; jeszcze bardziej polecenia godnymi byłyby inbreed'y na rodzeństwo: Desmond-Festa.Desmond'a spotykamy np. u córek King's Idler'a. Dalej: ponieważ Festa wydała największą wielkość hodowlaną, Fervor'a z Galtee More'em, zatem klacze z krwią Galtee More'a bardzo by się tu nadawały. Lecz Harlekin, jak wyżej powiedzieliśmy, złożył dowody, iż z wszelkimi prądami krwi dziedziczy się doskonale.

Dalej widzimy na liście reproduktorów **Bafura**, którego 18 dzieci zdobyło sumę 198.855 zł. Jest to suma dwukrotnie zgórą niższa od tej, którą wygrało potomstwo Harlekina, a tymbardziej Villars'a, skoro jednak obliczymy przeciętną wygranych na głowę, otrzymamy cyfrę 11.047, niewiele co niższą od przeciętnej tamtych reproduktorów.

20. BAFUR, og gn. ur. 1921 r. w st. Weil w Niemczech.				
	Fervor 16	Galtee More 5	Kendal 16	Bend'Or ● 1
				Windermere 16
			Morganette	Springfield 12
				Lady Morgan 5
		Festa	St. Simon 11	Galopin 3
				St. Angela 11
			L'Abesse de Jouarre	Trapist-Hermit ○ 1
				Festive 16
	Bracing Air	Hannibal 1	Trachenberg 14	Flibustier 5
				Dirt Cheap 14
			Zama	Hermit ○ 5
				Sonsie Queen 1
		Butterfly Dance	Saraband 14	Muncaster 16
				Highland Flying 14
			Mariposa	Martagon-Bend'Or ● 16
				Lady Gover 20

Najlepszym koniem po Bafurze w roku ubiegłym okazał się trzyletni Gentry, pięciokrotny zwycięzca, którego suma wygranych byłaby o wiele większą, gdyby nie dwukrotne przegranie przezeń gonitwy wskutek tego, iż starał się ugryźć przeciwnika, przegrywając o głowę.

Rodowód Gentry'ego opiera się na powtórzeniu krwi St. Simon'a i Bend'Or'a:

GENTRY
- Bafur — Fervor
  - Galtee More — *Kendal* — Bend'Or ○
  - Festa — St. Simon ●
- Aquamarine
  - Aquascutum — Childwick — St. Simon ●
  - Sea Lavender
    - Laveno — Bend'Or ○
    - c. Blairfinde — *Kendal* — Bend'Or ○

Przykład ten potwierdza doświadczenia, które zrobiliśmy z Bafurem w latach ubiegłych, albowiem rodowody Efura, Essora i Finesse opierają się na nagromadzeniu krwi St. Simon'a, Eclair'a zaś — Bend'Or'a, a u Gentry'ego znajdujemy jedno i drugie połączenie (podobnie, jak u Cherry Boy'a).

Po Gentry'm w stawce trzyletniej najwięcej wśród dzieci Bafura wygrał Grand Seigneur, odnosząc cztery zwycięstwa. Ten rodzony brat Essora i Finesse wysoko ceniony był zawsze w swej stajni, nie mógł jednak wykazać całkowitej swojej wartości.

Wśród generacji starszej po Bafurze najwięcej zdobyła Fiammina. Podobnie, jak większość dzieci tego ogiera, stayer'ką nie była i odnosiła swoje zwycięstwa na dystansach 1600—2200 metrów. Ta rodzona siostra Efura wykazuje w rodowodzie połączenie krwi St. Simon'a:

FIAMMINA
- Bafur—Fervor—Festa—St. Simon ●
- Elwira—Frau Szerena—Falb-Matchbox—St. Simon ●

Essor, Eclair zwyciężyły kilkakrotnie, nie powróciwszy jednak do swej dawnej, doskonałej formy, natomiast Fandango II miał doskonały sezon, zdobywając pięć gonitw na dystansach 1600—2400 metrów i mając w swej karjerze doskonałe momenty.

Fandango II i Fiammina, jako czterolatki, można powiedzieć, przewyższyły nawet swoją performance trzylatków, co zdaje się



Fiammina (Bafur — Elwira) kl. gn. ur. 1929 r. w st. Alf. hr. Potockiego. Foto N. Pełczyński — W-wa.

na szczęście przeczyć wygłaszanemu twierdzeniu, iż Bafury wcześnie dojrzewają, lecz również prędko bardzo się kończą.

Stawka dwulatków po Bafurze była jeszcze mniej liczną, niż po Villars'ie, składała się bowiem z trzech koni: Belgrad'a, Fidelio i Happy End'a po Niniche, Kate i Bay Leaf.

Ostatni z nich, rodzony brat Eclair'a, uległ wypadkowi, z pozostałych dwóch Fidelio nie biegał, Belgrad odniósł jedno zwycięstwo.

Wśród tegorocznej zatem derby-generacji Bafur reprezentowanym będzie bardzo słabo i na przyszłej liście reproduktorów odpadnie prawdopodobnie na miejsce dalsze.

Obecnie, gdy Bafur i Villars od kilku już lat znajdują się w Kozienicach, gdzie dostają doskonałe rządowe i prywatne klacze — ogiery te w przyszłości mają sposobność wykazania w pełni swoich wysokich walorów.

Rozpatrzyliśmy już poprzednio na przykładach dobrych dzieci Bafura, na powtórzenia jakiej krwi jest on czułym; będzie to mianowicie krew Bend'Or'a i St. Simon'a.

Nie znaczy to jednak, abyśmy nie mogli próbować inbreedów bliższych. Wśród nich w pierwszym rzędzie miećby na względzie należało inbreed'y na Fervor'a, gdyż wartość hodowlana tego konia przerasta wszystko, co kiedykolwiek widzieliśmy w hodowli niemieckiej.

A więc, posiadamy w kraju już kilka córek Fervor'a i jego półbrata Fels'a. Wnukiem Fervor'a jest Rheinwein, wnukiem Festa'y — Harlekin. King's Idler pochodzi w linji męskiej od rodzonego brata Festa'y — Desmond'a. Prócz tego jest w kraju



Grand Seigneur (Bafur — Elaunay) og. kaszt. ur. 1930 r. w st. Alfr. hr. Potockiego. Foto N. Pełczyński W-wa.

kilku synów Fervor'a, w stadzie zaś Szelejewo p. St. Karłowskiego znajdujemy dużo klaczy z krwią Festa'y.

Najbliższy inbreed otrzymalibyśmy łącząc syna Fervor'a, Bałura z córkami Fervor'a, byłby to już t. zw. incest. A jednak nie da się zaprzeczyć, iż w historji ras wszystkich zwierząt domowych znajdujemy aż nadto liczne przykłady, jak często takie właśnie połączenia dawały doskonałe rezultaty. Przykładów takich w historji koni pełnej krwi posiadamy również wielką ilość.

Bracia Weinberg, posiadając w swem stadzie Waldfried, krew wszystkich trzech synów Festa'y, mianowicie: Fervor'a. Fels'a i Festino krzyżują prądy te między sobą, otrzymując doskonałe rezultaty.

U nas krwi tej jest znacznie mniej, możemy więc łączyć to jedynie, co posiadamy w kraju.

W czołowej grupie od kilku już lat utrzymuje się krajowy poniekąd **Parachute.** W roku ubiegłym 19 dzieci jego zdobyło sumę 162.206 zł., co daje przeciętną na głowę 8.537 zł., czyli mało co niższą od przeciętnej dzieci Fils du Vent'a.

12. **PARACHUTE,** og. gn. ur. 1916 r. w st. ks. Wołkońskiego w Rosji.				
	Perdiccas 1	Persimmon 7	St. Simon 11	Galopin 3
				St. Angela 11
			Perdita II	Hampton 10
				Hermione 7
		Chelandry	Goldfinch 4	Ormonde-Bend'Or ● 16
				Thistle 4
			Illuminata	Rosicrutian 5
				Paraffin 1
	Mira	Locarno 1	Bend'Or ● 1	Doncaster 5
				Rouge Rose 1
			Napoli	Macaroni 14
				Sunshine 1
		Melissa	Elemer 1	Buccaneer 14
				Elspeth 1
			Mereny	Cambuscan 19
				Mildred 12

O prądach krwi w rodowodzie Parachute'a, obecnie 18-letniego już reproduktora, rozpisywaliśmy się kilkakrotnie, obecnie więc przystąpić możemy odrazu do rozpatrzenia rodowodów jego dzieci.

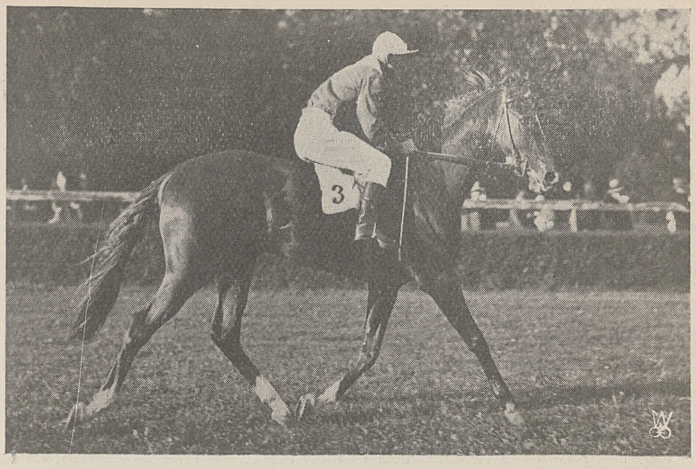
Parachute w roku minionym nie miał szczęścia, gdyż najlepszy jego crack trzyletni, Imperator, który w roku 1932 sam jeden zdobył 136.130 zł., w roku minionym, jako czterolatek, naogół zawiódł, pozostałe zaś konie (po Parachute) znacznie ustępowały mu klasą. Najwięcej wygrał wśród przedstawicieli derbygeneracji, rodzony brat Imperatora, Jawor III, nie wypełniwszy jednak również całkowicie pokładanych w nim nadziei.

JAWOR III { Parachute — Perdiccas — Persimmon — St. Simon ●
Frosted Ice—William Rufus—Simena—St. Simon ●

Nieźle biegały Janczar III, Izobar, Pandar, Hermes II, jednak, gdyby Imperator potwierdził choćby częściowo swoją performance trzylatka — stanowisko jego ojca wśród reproduktorów byłoby zupełnie inne.

Stawkę dwuletnią po Parachute reprezentowały swego czasu tylko dwa konie: Karmin i Kiwi, z których ta ostatnia biegała, nie odnosząc zwycięstwa.

Niezrozumiałem jest wprost, dlaczego ogier ten w okresie wyżej podanym był tak mało wyzyskanym, na rzecz nota bene, Balthazar'a, po którym przychówek biegający wykazuje daleko mniejsze wyrównanie, niż po Parachute!



Jawor III (Parachute — Frosted Ice) og. kaszt. ur. 1930 r. w st. A. ks. Czartoryskiego. Foto N. Pełczyński — W-wa.

A więc, rok miniony nie przyniósł nam wiele nowego materjału odnośnie do Parachute'a. Przytoczymy zatem to, co pisaliśmy w tej materji w roku 1932:

„Najlepszy przychówek po Parachute wykazuje powtórzenie krwi St. Simon'a z jego rodowodu, krwi wraz z Bend'Or'em u tego reproduktora najbardziej wartościowej. To połączenie widzieliśmy już lat kilka temu w rodowodzie Granata (St. Simon + Bend Or), dalej w rodowodach Grażyny, Hermesa II, a w roku ubiegłym mieliśmy nowe potwierdzenie tej tezy w rodowodzie Imperatora".

Życzyćby należało, aby Parachute, tak już zaawansowany w latach, był odpowiednio wyzyskiwanym aż do końca swego żywota, gdyż piękny ten ogier w zupełności na to zasługuje.

Nie będziemy się rozpisywać szczegółowo o następnych na liście ogierach: **Illuminatorze, Ballyheronie, Mantonie i King's Idler'ze.** Są to ogiery dobrze nam znane i wielokrotnie opisywane, o każdym z nich opinja jest ustalona.

Żaden z tych ogierów specjalnie wyróżniającego się konia w sezonie minionym nie dał, wspomniećby może należało jedynie o stawce dwuletniej po King's Idler'ze Lesznowskiego stada, z których Hamilcar, Hasamba, Havanita nie pozostały bez wygranej, obiecując pozostać wartościowymi szermierzami.

Dobrym również dwulatkiem okazał się syn Illuminatora, Dyktator, który w Produce walczył z Matem, kończąc za nim na drugiem miejscu.

Wyżej wskazane reproduktory te stają się już dość zaawansowane w latach tak, iż wiele spodziewać się po nich nie możemy. Oczywiście, okolicznościowo, każdy z nich może dać jeszcze dobrego konia.

Pocieszającym objawem jest, iż niektóre z nich pozostawią swe ślady w hodowli; synowie Illuminatora, Manton'a i King's Idler'a są już czynni w stadach (Herkules, Fagas, Faust), przybędą do nich zapewne nowi (Wagram), córki zaś niektóre okazały się wybitnemi matkami: Mat i Farinelli pochodzą od córek King's Idler'a, Los i Fridland od córek Manton'a, początek zatem zrobiony jest dobry.

Przejdziemy obecnie do grupy drugiej, bardzo nas zaciekawiającej, gdyż zawiera ona reproduktory, które dopiero debiutują u nas na polu hodowlanem, a jednak już zdołały zwrócić na siebie uwagę.

Należą tutaj w pierwszym rzędzie: Mah Jong, Palü, L'Arétin, Torelore, Büvesz, Luvaneran, Double Up. Reproduktorami tymi zajmiemy się w następnym naszym artykule.

Jan Łaszkiewicz.

(D. c. n.).



Zakopane

IV DZIEŃ, 14.I.

Konkurs o Puhar wędrowny im. Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. 14 przeszk.; wysok. ok. 1.40 m.; szerok. ok. 4 m.; szybkość 425 m./min.

Konkurs ten stanowi Grand Prix Zakopanego. Jak na biały tor, warunki próby są ciężkie. Wymiary większości przeszkód były dokładnie dotrzymane. Czołowe miejsca zostały zajęte przez najlepsze uczestniczące konie, co świadczy, że wypadkowość zwycięstwa nie mogła tu mieć poważnego znaczenia.

Trzy konie przebyły parcours z jednakowymi (po 4) punktami. W myśl specjalnych prawideł konkursu, o ostatecznej klasyfikacji, zdecydowała rozgrywka.

1. Por. Rojcewicz, na „The Hoop" (300 zł.), imp. z Irlandji. Por. Rojcewicz zdobywa ten puhar po raz drugi. Dwa razy posiadał go pułk. dypl. Pragłowski i jeden raz por. Nowak.

2. Rtm. Skupiński, „Promień" (250 zł.), hod. J. Gorayski, po Jarnicoton i Wiklina; 3. por. Dąbski-Nerlich, „Nero" (200 zł.), hod. N. N.; 4. por. T. Biliński, „Ola" (150 zł.), hod. Wesołowski, po Arder i Lancelotta; 5. por. Nowak, „Odra" (100 zł.), hod. G. Hecko, po N. N.

Gonitwa włókiem; dyst. ok. 1200 m.; czas 1'23". I-sza serja.

1. Wera Dinka, (150 zł.), hod. Kotkowski, po Sobie Pan i Dina, 2. Adonis (45 zł.).

Taka sama gonitwa, II serja; czas 1'21".

Uwaga: gonitwy włókiem są rozdzielane na serje w wypadku zapisów ponad 5 koni. Ilość maksymalna startujących koni jest ustalona, stosownie do szerokości zakopiańskiego toru.

Gonitwa włókiem za jeźdźcem. Dyst. ok. 2400 m., czas 2'13".

1. „Herring" (500 zł.), hod. Woźniakowski, po Palatin i Happy Star, j. kpt. Rozwadowski; 2. „Grizelda" (150 zł.), j. por. Kociejowski; 3. „Podolanka" (50 zł.), j. inż. Pomernacki.

Góralska gonitwa włókiem za jeźdźcem. Dyst. ok. 1200 m.; czas 1'38".

1. „Blonay", j. Fedro.

DZIEŃ V, 16.I.

Konkurs Pożegnania im. Kupców i Przemysłowców Zakopanego, dla koni, które w b. meeting'u nie wygrały 100 zł. 13 przeszk.; wysok. ok. 1.10 m.; szerok. ok. 3 m.; szybkość 375 m/min.

1. Por. Żelewski, „Rum" (100 zł.), hod. Byszewski, po „Aramis" i „Smolka"; 2. rtm. dypl. Lewicki, „Dunkan" (85 zł.), hod. Kotliński, po „Amulius" i „Gazlan II"; $\frac{3+4}{2}$: por. Dąbski-Nerlich, „Poluś" (60 zł.), hod. K. Mielżyński, po „Almenrausch" i „Nazwa" i por. Nowak, „Oliwer" (60 zł.), hod. N. N.; 5. por. Dmowski „Otello" (45 zł.), hod. Kintze, po N. N.; 6. por. Sokołowski, „Senjor" (40 zł.); 7. rtm. dypl. Lewicki, „Kikimora" (35 zł.); 8. por. Rojcewicz, „Black Boy" (30 zł.); 9. por. Morawski, „Wiking I" (25 zł.); 10. por. Żelewski, „Zgrabny" (20 zł.).



Por. Rojcewicz (25 p. uł.) na wał. Łowczy.

Foto N. Pełczyński — W-wa.

Gonitwa włókiem za jeźdźcem. Dyst. ok. 1200 m., czas 1'27".

1. „Amfora" (200 zł.), hod. N. N., j. por. Kociejowski; 2. „Grizelda" (60 zł.), j. inż. Pomernacki; 3. „Okręt" (20 zł.), j. por. Sokołowski.

Gonitwa włókiem. I serja. Dyst. ok. 2400 m.; czas 3'22".

1. „Turczynka" (200 zł.), hod. Winnicka, po Lord i Muszka narc. por. Rojcewicz. (1 koń zdystansowany, 2 nie ukończyły gonitwy).

Gonitwa włókiem II serja. Dyst. ok. 2400 m.; czas 2'54".

1. „Herring" (200 zł.), narc. Styka; 2. „Wera Dinka" (60 zł.), narc. Ochotnicki; 3. „Blonay", narc. Hyc.

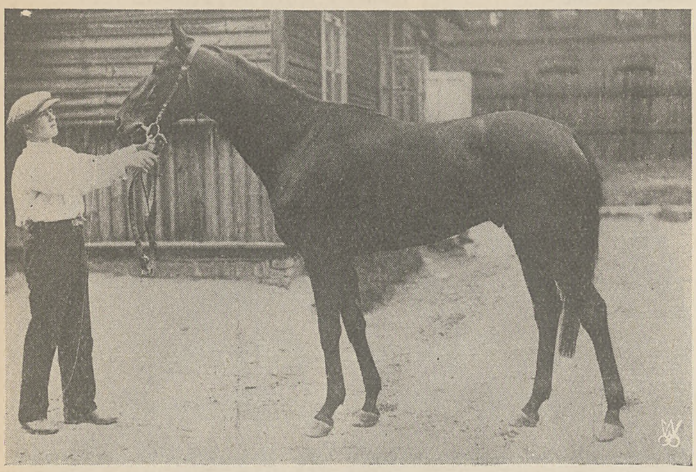
Gonitwa włókiem za jeźdźcem. Dyst. ok. 1600 m. Czas 2'11".

1. „Podolanka" (150 zł.), hod. Wojtowicz, po Mah Jong i Kasztelanka, j. inż. Pomernacki; 2. „Fantazja" (45 zł.), j. por. Żwan; 3. Wiśka, (15 zł.), j. por. Kociejowski.

Tor zakopiański był tylko 5 dni nieczynny. 21-go stycznia rozpoczął się sezon wyścigowy, który, sądząc z ilości przyprowadzonych koni, zapowiada się bardzo interesująco.

Elka.

BILANS WYSCIGÓW 1933 R.



Wisus (Villars — Sevilla) og. k. ur. 1930 r. w st. Fr. Wężyka; derbista polski 1933 r. Foto N. Pełczyński — W-wa.

Przychówek 1930 r. był wysokiej wartości.

Potwierdza to szereg faktów. Wyścigi 1933 r. wykazały, że z rocznika tego pochodzi kilka bardzo dobrych ogierów, do których zaliczyć trzeba nietylko Wisusa i Jawora II, ale także Gentry i Arnolda. Do tego dodać trzeba szereg koni, które stały prawie że na granicy pierwszej klasy, względnie bardzo dobrej drugiej klasy jak Los, Jawor III, Jarosław, Grand Seigneur, Lincoln oraz grupę bardzo użytecznych trzylatków jak Kuternoga, Jumar, Jaspis, Eclair II, Janczar III, Kinkadżu, Mr. Pinch, Provill, Burzan, Amarant, Dniepr. Do tej grupy zaliczyć też trzeba czołową stawkę klaczy jak Jagoda, Lauda IV, Jeannette III. Ta znaczna ilość dobrych koni sprawiła, że wyścigi do końca były zajmujące.

Trzylatki stale wykazywały przewagę klasy nad końmi starszymi i to nietylko w tych miesiącach kiedy przewagę ich można by przypisywać skali wagi. Naodwrót trzyletni Gentry w nagr. porównawczej imienia W. Leśniewskiego łatwo załatwił się z dwulatkami, które trzylatkom (1930 r.), zdaje się, nie dorównują. Jak zwykle bywa w rocznikach wartościowszych, ogiery znacznie górowały nad klaczami; najlepsza ich przedstawicielka Jagoda zaledwie dorównywała ogierom drugiej klasy. Wreszcie szybkość wyścigów rozegranych przez trzylatki była bardzo dobra, a Derby rozegrano w czasie, który stanowi rekord polski — 2'32½".

Wszystko to pozwala twierdzić, że już szereg lat tak dobrego rocznika nie było, a na następny tej wartości, trzeba będzie zapewne parę lat poczekać — daj Boże zresztą aby jaknajkrócej!

Najciekawsze jest porównanie pomiędzy dwoma crack'ami, które bezapelacyjnie stanęły na czele trzylatków. Ze względu na najwyższą sumę wygranych, która wyniosła 163.014 złotych oraz ze względu na zwycięstwo w Derby, najważniejszej próbie roku, pierwszeństwo należy dać Wisusowi (Villars — Sevilla po Splendor). Biorąc rzecz nie ze strony formalnej, Jawor II (Harlekin — Beate po Baltinglass), który sumą wygranych 161.389 złotych prawe dorównał championowi, w istocie rzeczy może być uważany za konia prawie równorzędnego, jeśli nie zupełnie równorzędnego z Wisusem. Na wiosnę Wisus jest w formie już w nagr. Rulera i wygrywa tę gonitwę łatwo od Arnolda, podczas gdy Jawor II, trenowany w stajni, w której konie zwykle późno do formy dochodzą — jest bez miejsca za Arnoldem (drugi) i Gentry (trzeci).

Następnie drogi Wisusa i Jawora II rozchodzą się: pierwszy zdobywa łatwo Produce im. L. Grabowskiego, bijąc ponownie Arnolda i Jawora III; zaś Jawor II, który nie ma zapisu do nagr. Przychówku omija groźnego współzawodnika i wygrywa sobie łatwo gonitwę wartości 7.000 zł. od Grand Seigneur'a, Amaranta, Lincolna, posuwając się znowu o krok w formie. Wyścig ten odbył się na tydzień przed Derby i skłonni jesteśmy przypuszczać, że stajnia, zahypnotyzowana stylem tej ostatniej wygranej, nie dała Jaworowi II ostatecznego szlifu przed Derby; i że drobny brak w kondycji sprawił, że Jawor II, jeśli nawet nie mógł pobić Wisusa, to nie zmusił go do walki, jakiej należałoby oczekiwać, biorąc pod uwagę wszystkie następne wyścigi Jawora II.

W Derby był nawet moment, iż zdawało się, że Wisus przegra; lecz piękny atak Jawora II był za anemiczny, za krótki i wskazywał na braki w wymaganej do takich rozpraw tip-top kondycji. Po Derby Wisus jest „niewyraźny" w stanie zdrowia i formy, a Jawor II dopiero teraz w pełni swych sił i możliwości, u szczytu formy, ma drogę niczem nie zagrodzoną do Jubileuszowej. Przypuszczaliśmy, że rezultat tej gonitwy będzie: Jawor II, Arnold, Hel, okazało się jednak, że Arnold nie trzyma dystansu i 4-letni Hel pobił go na drugie miejsce. — Rzecz prosta, że jesienne walki Jawora II z Wisusem, zapowiadały się jako niezmiernie ciekawe ewenementy. Niestety, o ile Jawor II w Derby nie był w najlepszej swej formie, o tyle Wisus w wielkich jesiennych wyścigach też nie był u jej szczytu i dlatego trudno znów jest twierdzić, czy bezapelacyjne zwycięstwa Jawora II nad Wisusem, odniesione w olśniewającym stylu i przy rozgrywce na klasę w St. Leger i Wielkiej Warszawskiej — były istotnym wykładnikiem sił. Jest nadzieja, że tegoroczne wyścigi może wyjaśnią, kto jest ostatecznie lepszy. Na rok 1933 sformułowaliśmy dla tych dwóch rywali taki bilans: „remis, o wiele długości przed następnymi trzylatkami (r. 1933)" — a to na zasadzie całokształtu formy każdego z nich w ciągu całego sezonu.

Jakie są możliwości istotne tych koni, niewiadomo; twierdzimy, że są one bardzo duże. Lecz w treningu Jawora II na wiosnę były pewne niedociągnięcia, a w treningu Wisusa na jesieni — nawet duże braki.

Jeśli idzie o porównanie budowy tych dwóch czołowych koni, to Jawor II góruje zdecydowanie i zupełnie nad Wisusem.

Pierwszy jest kapitalnym typem krótkonożnego, doskonale cżebrowanego, kościstego, o pysznym zadzie ogiera (może o zbytnio skątowanych tylnych nogach), drugi jest raczej wysokonożny i nie może pochwalić się taką przednią nogą jak syn Harlekina.



Jawor II (Harlekin — Beate) og. gn. ur. 1930 r. w st. J. hr. Czarneckiego.
Foto N. Pełczyński — W-wa.

Chociaż Arnold wykazał więcej szybkości niż Gentry, jednak całokształt karjery wyścigowej tego ostatniego upoważnia do umieszczenia go na trzeciem miejscu na liście trzylatków, tak jak na to zresztą zasługuje. według sumy wygranej w ciągu roku, która wyniosła 60.700 zł.

Gentry (Bafur — Aquamarine po Aquascutum) wyszedł do startu 14 maja i po walce wygrał od Apatin gonitwę wartości 7.000 zł. na dystansie 1300 mtr. W nagr. Rulera ulega bezapelacyjnie Wisusowi i Arnoldowi, lecz zajmuje trzecie miejsce przed Jaworem II. W Derby zajmuje czwarte miejsce za klasową trójką Wisus, Jawor II, Arnold, robiąc zupełnie dobry wyścig. Następnie w nagr. Kozienickiej, mając wyścig już prawie wygrany, przed celownikiem chwyta zębami walczącego z nim Losa, wypada, oczywiście z równowagi, odchylając głowę i przegrywa wyścig o łeb — co jest wyraźnym pechem. W Łodzi biega dwukrotnie i oprócz nagrody 3000 zł. wygrywa także Wielką Łódzką, bijąc Ferrydora.

Na jesieni przegrywa do Losa nagr. Fils du Vent — w sposób identyczny jak Kozienicką — przez swą agresywność i ponowne zaatakowanie swego rywala zębami; Gentry przegrał o łeb, na dystansie 2400 mtr.

Następnie wygrywa on próbę szybkości — nagr. im. gen. Sosnkowskiego na dystansie 1600 mtr., bijąc Fandango II, Isard'a III, Jawora III i t. d. i przerzuca się znowu na wyścig dystansowy (2800 mtr.) — nagr. Janowską im. J. Piłsudskiego. Przegrywa o szyję do Genova'y, która tu zrobiła znakomity wyścig, lecz biorąc pod uwagę okoliczności i złożenie się wyścigu, wychodzi z tej próby z honorem. Wreszcie Gentry probuje znowu swego sprintu i mierzy się z dwulatkami na dystansie 1100 mtr. w nagr. im. W. Leśniewskiego. Osiąga tu zupełny sukces, bijąc z łatwością dobrego, szybkiego dwulatka Fridlanda, trzyletnią flyerkę Apatin, zwycięzczynię 2 dobrych wyścigów dwuletnią Estonję i in. I tu wyraźnie widać było, że jak koń ma trochę klasy, to się nie boi skali wagi, jaka u nas obowiązuje dla dwu i trzylatków. W tym też wyścigu stwierdzone zostało, że Gentry jest jednym z najlepszych trzylatków, obdarzony nie tylko znaczną szybkością, ale i wytrzymałością, a zdolność jego **przerzucania się od wyścigów krótkich do długich** jest godna wyraźnego podkreślenia (2400 mtr., 1600 mtr., 2800 mtr., 1100 mtr. — —ostatnie jego 4 wyścigi). Klacz Aquamarine okazuje się bardzo użyteczną matką; warto zaznaczyć, że w r. b. jej właściciel posyła ją do odchowania z Villars'em, championem naszych ogierów.

Arnold (Fils du Vent — Perła IV po President Roosevelt) należał również do derby-klasy. Aczkolwiek pod względem sumy wygranych stoi on niżej od Losa, jednak ze względu na rolę, jaką odegrał w wielkich wyścigach klasycznych, musimy go uważać za konia lepszego.

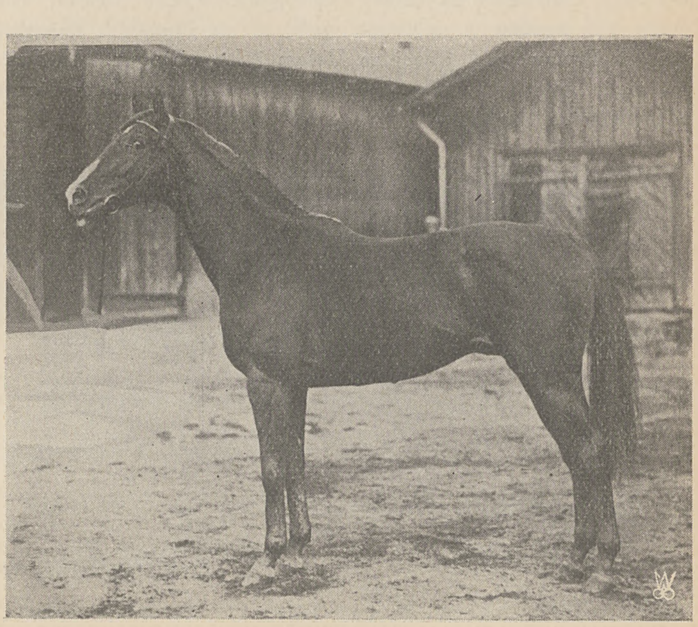
Arnold biegał 5 razy i był 2 razy drugi i 3 razy trzeci, wygrywając pięcioma płatnemi miejscami 28.145 zł.

W nagrodach Rulera i im. L. Grabowskiego, ulega lepszemu od siebie Wisusowi, w Derby zajmuje trzecie miejsce za Wisusem i Jaworem II. Biegał przytem zupełnie dobrze, zgodnie z tem co pokazał w dwóch swoich poprzednich wyścigach — pobiły go tylko dwa bezwzględnie lepsze od niego konie. Z pewnem zdziwieniem ujrzeliśmy Arnolda na starcie gonitwy o nagr. Jubileuszową: wydawało się, że koń tak nerwowy i pobudliwy jak Arnold, po 3 ciężkich wyścigach będzie zarezerwowany do łatwiejszego wyścigu, na krótszym dystansie — do nagr. Kozienickiej. Lecz stajnia ciągle wierzyła w jego klasę i postanowiła sprobować go znowu z Jaworem II.

Rezultatu tej „próby" nie trudno było przewidzieć, jeśli szło o stosunek sił Jawora II do Arnolda, lecz pobicie go przez 4-letniego Hela o 6 długości na drugie miejsce świadczyło o wyjściu z formy. Mógł on do Hela przegrać, lecz nie mógł przegrać **tak**. To też zdumienie wywołało pojawienie się Arnolda w tydzień po tem na starcie nagr. Kozienickiej. Jeśli umiał on jeszcze zająć trzecie miejsce za toczącymi zajadłą walkę Losem i Gentry, to dowodzi to, że był to koń rzetelnie dobry. Lecz to ryzykowne management zemściło się na Arnoldzie. Koń ten więcej do startu się nie zjawił i zakończył sezon nie minąwszy celownika ani razu na pierwszem miejscu.

Z powodów niewiadomych Arnolda nie zameldowano na premjowanie ogierów, gdzie niewątpliwe zostałby łatwym zwycięzcą; jest on bardzo dobrego eksterjeru, lepszy od Essora, choć ten ostatni pobiłby go na akcję w kłusie. Arnold może nie wykazał dość klasy, aby być reproduktorem do hodowli pełnej krwi, zwłaszcza, że macierzyńska strona rodowodu pozostawia nieco do życzenia, lecz zato **jest wypróbowanym koniem do hodowli** koni półkrwi.

Los był co do klasy mniej więcej równy Gentry'emu. Porównanie robić można jednakże tylko na zasadzie dość nieszczęśliwie rozegranych nagród: Kozienickiej i Fils du Vent, bowiem Los w największych gonitwach nie biegał. Syn Fils du Vent i Fortuny II po Mantonie biegał 5 razy i wygrał 4 pierwsze i jedną drugą nagrody na sumę 31.900 zł. Biegał kolejno w trzech nagrodach 3000-nych, z których dwie wygrał, trzecią przegrał przypadkiem, z winy żokeja. Pozatem pobił dwukrotnie Gentry — w nagr. Kozienickiej i Fils du Vent, przyczem może mniejsza była zasługa Losa niż wina Gentry'ego. Praktycznie rzecz biorąc mógł zostać niepobitym, przyczem dodać trzeba, że na wiosnę chorował i przez długi czas nie miał normalnej roboty. Istnieje podstawa do twierdzenia, że na krótszych i średnich dystansach był to koń bardzo dobry i szkoda wielka, że w jesieni tylko raz jeden mógł wyjść do startu. (C. d. n.).



Arnold (Fils du Vent — Perła IV) og. kaszt. ur. 1930 r. w st. L. Dydyńskiego. Foto N. Pełczyński — W-wa.

Stanisław Schuch

Ogiery z torów wyścigowych nabyte przez Min. Roln. i Reform Roln.

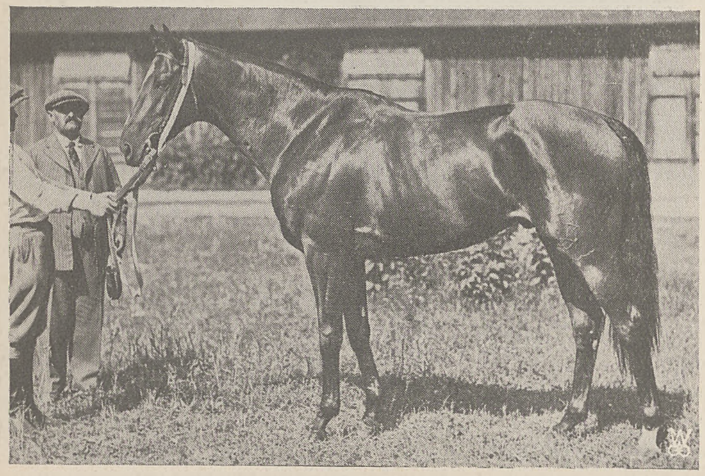
Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych w ciągu roku 1933 nabyło dla Państwowych Zakładów Chowu Koni 24 ogiery pełnej krwi angielskiej.

Dżems

ogier gniady ur. 1929 r. w stadzie ś. p. K. Dzierzbickiego jest najcenniejszym nabytkiem. Odznaczony w r. 1932 pierwszą nagrodą na premjowaniu ogierów pełnej krwi, Dżems wyróżnia się bardzo harmonijną budową. Ma kapitalną łopatkę i doskonały przód wogóle, jest głęboki, krótkonożny, wybornie ożebrowany, o szerokim muskularnym zadzie, kościsty i prawidłowo postawiony, ma stawy czyste a ruchy swobodne. Chciałoby się może, aby był „o mniej okrągłej kości" i miał może nieco lepszą zadnią pęcinę, lecz to są drobne usterki, które nikną w sumie wielkich zalet, które decydują, że Dżems jest zjawiskiem nie corocznie spotykanem w stawkach ogierów nabywanych przez Min. Roln. i Ref. Roln., a także mogę stwierdzić z całą pewnością, ogierem o budowie, którą nie tak łatwo jest spotkać we Francji, Niemczech, Austrji czy na Węgrzech.

Był to niewątpliwie koń klasowy, to też karjerę jego warto zbadać szczegółowo. W roku 1931 jako dwulatek biegał 6 razy: najcenniejszem zwycięstwem było pobicie Gibson Maid w nagr. **im. Fanshave** (20.000 zł., 1300 mtr.), w której szybki 3 let. Wagram znalazł się na ostatniem miejscu. Dżems wygrał łatwo nagrodę **Sernicką** (10.000 zł., 1100 mtr.), przyczem, surowy zresztą Hel — przyszły derbista przyszedł ostatni. W nagrodzie A. hr. Potockiego (przed Sernicką) Dżems był drugi za Finesse, zwyciężył jednak Imperatora, Hela i szereg innych dobrych dwulatków. W nagr. Borowna biją go Imperator i Finesse. Pozatem wygrywa jeden mały wyścig, a debiutując był trzecim. Jako dwulatek biegał 6 razy i był 3 razy pierwszym, raz drugim i 2 razy trzecim — zarabiając 13.980 zł.

Jako trzylatek Dżems biegał tylko 4 razy; niełatwy do trenowania, dochodził do formy wyścigami, bardzo powoli. Najpierw był trzecim w nagrodzie 4.000 zł. za Finesse i Imperatorem, w Produce był trzeci za Helem i Imperatorem. W Derby nie może pobić już tylko jednego Hela. Finesse i Imperator są zdecydowanie za nim.



Dżems (Villars — Lanoline) og. gn. ur. 1929 r. w st. K. Dzierzbickiego.
Foto N. Pełczyński — W-wa.

Wobec tego, że w nagr. Jubileuszowej nie było Hela, Dżems zwyciężył łatwo, bijąc Imperatora o 4 dł. **Stało się jasnem, że jeden tylko Hel góruje nad Dżemsem w stawce koni z roku 1929.** Po nagr. Jubileuszowej Dżems w r. 1932 u startu się już nie ukazał i praktycznie rzecz biorąc, zakończył w tym wyścigu swoją karjerę wyścigową, zdobywając jako trzylatek 60.218 zł. Stan nóg nie pozwalał na dalszy normalny trening konia, a jego występy w r. 1933, oczywiście były niefortunne. Karjera jego jako 4 latka nie umniejsza ani jego wartości, ani jego klasy. Ogółem w swej karjerze Dżems biegał 15 razy i wygrał 6 pierwszych, 2 drugie i 4 trzecie nagrody, przytem jako 2 i 3 latek t. zn. wtedy kiedy był zdrów, ani razu nie był bez miejsca. Suma wygranych 109.198 zł.

Dżems był szybki i wytrzymały i uznany być musi za drugiego konia w swoim roczniku — nad pierwszym góruje bezapelacyjnie budową. To też uważać go można za ogiera czołowego, zwłaszcza jeśli dodamy, że jest doskonałego pochodzenia. Ojcem jego jest Villars — najlepszy ogier w Polsce, zaś matka — Lanoline wygrała dwukrotnie nagr. Fanshave, którą Dżems otrzymał jakby w spadku.

Ogier ten ma ogromne szanse odznaczenia się, zwłaszcza w hodowli anglo-arabów i koni półkrwi, bowiem w pierwszym swym sezonie kopulacyjnym otrzyma szereg pięknych partnerek w stadzie Poryck, Stanisława hr. Czackiego.

Chevrefeuille

Do celów przedewszystkiem hodowli koni pełnej krwi nabyty został og. gn. Chevrefeuille urodzony 1925 r. w Belgji. Koń ten o bardzo pięknych linjach „anglika" reprezentował w ojczyźnie swojej wysoką klasę. Już jako dwulatek biegał on obiecująco. Jako trzylatek zdobył najpierw Poule des produits, w następnym jednak wyścigu — Grand Prix de Bruxelles — zawiódł zupełnie. Szybko jednak poprawił swą reputację zdobywając w walce **Derby belge** (100.000 fr.) od Grand Champagne i klaczy Lavande, która była przed nim w Gr. Pr. de Bruxelles i która była niewątpliwie najlepszą klaczą swego roku. Derby d'Ostende przegrał Chevrefeuille do Liondent — swego pół-brata po ojcu. Jednakże w **St. Leger** robi znowu doskonały wyścig i staje u celownika łeb w łeb na pierwszem miejscu wraz z Xanthium, podczas gdy Liondent był dopiero czwarty. W Gr. Pr. d'Ostende, Chevrefeuille musi zadowolnić się drugą nagrodą pobity przez 4-letniego Orchid'a (Pantzartt), zaś w Grand International d'Ostende — był bez miejsca. Chevrefeuille odznaczał się piękną akcją w galopie i choć Beaumont, szybszy od niego, zaćmiewał go swą popularnością, lecz ustępował mu na dłuższych dystansach.

Po przybyciu do Polski Chevrefeuille nie mógł się jakoś zaaklimatyzować, dłuższy czas niedomagał i poza zwycięstwem w nagr. im. hr. Krasińskiego nie mógł u nas nic dokonać. Przypuszczać jednak trzeba, że istotną jego formą była ta, którą pokazał w Belgji i że potrafi odznaczyć się w stadzie pp. Menclów, dokąd został w r. b. przydzielony. W Krasnem procent klaczy z nim zaźrebionych jest bardzo dobry.

Chevrefeuille jest synem Polly's Jack'a, a więc wnukiem bardzo cennego Polymelus'a i to jest najlepszym punktem jego rodowodu. Matka jego Channel Tunnel jest po ogierze Bridge of Allan (Love Wisely) z klaczy Farce II po Ermak (Farfadet).

Karambol

ogier gniady, ur. 1929 r. w st. W. bar. Heydla — również syn Villars'a, reprezentował także pewną klasę wyścigową. Biegał 23 razy i wygrał 8 pierwszych, 5 drugich i 4 trzecie nagrody, zdobywając 40.130 zł. Największym jego tryumfem była wygrana w nagr. **im. L. hr. Krasińskiego** (15.000 zł., 2200 mtr.) — od bardzo dobrych koni. Pozatem zwyciężył w nagr. wartości 4.000 zł. (Wagram, Nurt) oraz 3 razy w gonitwach I kat. W nagr. Kozienickiej był trzecim za Imperatorem oraz Barbe Bleu. Na zupełnie dla niego nieodpowiednim torze w Łodzi w nagr. 5.000 zł. był drugim za Eclair'em. Karambol był stayerem i czuł się dobrze w mocnym, równym wyścigu. Natomiast był mało odporny o ile doszło do walki. Jest to dobry typ ogiera, może nie tak przyziemnego i długiego jak Dżems, lecz bardzo harmonijnego i prawidłowego. Stawy skokowe może trochę wąskie, lecz czyste. Karambol poszedł do Stada Ogierów w Sierakowie.

Dodać należy, że matka jego Celia po Carabas i Csabulas, dała również Lincoln'a, dobrego konia wyścigowego, który niestety padł, wskutek nieszczęśliwego wypadku.

Gryf

og. gniady, ur. 1929, r. w st. Kazimierza Wodzińskiego. W roku 1933 na premjowaniu ogierów odznaczony został II nagrodą. Jest to ogier średniego wzrostu, niezwykle harmonijny i bardzo prawidłowy, szlachetny, głęboki, na doskonałych nogach. Ojciec jego Brutus nie przelał na szczęście swej budowy, Gryf jest bardzo podobny do King's Idler'a, który był ojcem La Garçonne — matki Gryfa. Jest to niezmiernie dodatni typ reproduktora dla szerokiej krajowej hodowli — typ, który King's Idler daje niekiedy w skończonej formie (Faust!). Należy też spodziewać się po nim dobrych koni wierzchowych, koni, które poza prawidłową budową — powinny się dobrze i ładnie poruszać. Karjera wyścigowa Gryfa była natomiast bardzo skromna. Był on jednak trenowany przez trzy lata i choć nie wykazał klasy, zdał egzamin na zdrowie i zdolność do pracy.

A pracował ciężko! Jako trzylatek biegał on nie mniej niż 25 razy w wyścigach płaskich, a wogóle wziął udział w 50 wyścigach z rezultatem: 5 pierwszych nagród, 7 drugich i 12 trzecich, na sumę ogólną 12.070 zł. Takich Gryfów życzymy hodowli krajowej jaknajwięcej.

Przydzielony do P. S. O. w Drogomyślu.

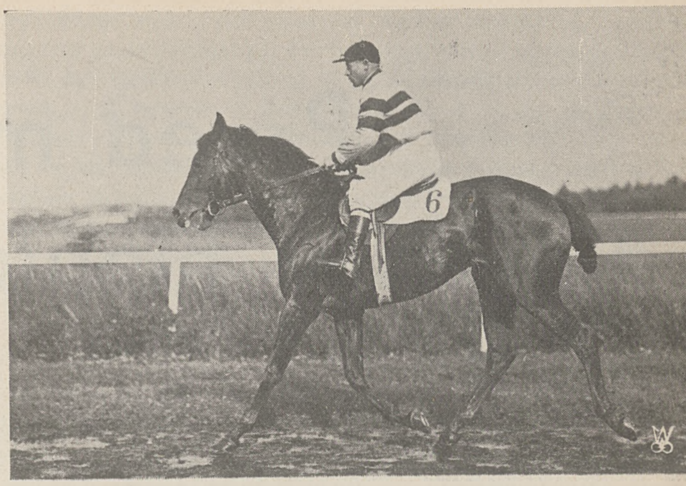
Talon Rouge B. W.

og. gniady, ur. w 1929 r. w stadzie ś. p. B. Wydżgi, po Fils du Vent i Tęcza B. W. po Mości Książę. Należy, podobnie jak Gryf, do jednego z lepszych nabytków, jeśli idzie o eksterjer. Ma on bogactwo kości i tę rozłożystość kształtów, jaką potomstwu swemu dawał Fils du Vent. Jest dobrze postawiony na nogach i jedynie może skątowanie nóg tylnych pozostawia nieco do życzenia. Jest to cenny typ ogiera pełnej krwi do krzyżowań, który też został odpowiednio oceniony, bowiem Państw. St. Og. w Sądowej Wiszni— dokąd został przydzielony — daje mu odrazu należyte szanse odznaczenia się, przeznaczając go na punkt do Pełkiń ks. Witolda Czartoryskiego, gdzie ma być użyty w pierwszym rzędzie do hodowli anglo-arabów.

Talon Rouge B. W. biegał jako 2, 3 i 4 letni wyłącznie w gonitwach płaskich ogółem 24 razy i wygrał 4 pierwsze nagrody, 9 drugich oraz 7 trzecich na sumę 13.120 zł. Najlepszym wyścigiem jego było zwycięstwo na torze lwowskim, gdzie w nagr. Forwarda pobił Rewję, Cudem Cudów, Kormorana.

Ercole

og. kaszt., ur. 1928 roku w st. M. Bersona, po og. Franklin z kl. Princess Picton po Picton, jest ogierem czysto angielskiego pochodzenia i przybył do kraju w łonie matki. Jako dwulatek biegał 6 razy i wygrał 3 pierwsze i 2 drugie nagrody na sumę 13.630 zł. Zwycięstwo w nagr. 7.000 zł. było najważniejszą jego zdobyczą. Jako trzylatek biega 11 razy i jest 5 razy pierwszy, 2 razy drugi i raz trzeci i zdobywa dla stajni 11.460 zł. Jako czterolatek Ercole ukazał się u startu 12 razy, wygrał 3 pierwsze, 1 drugą i 4 trzecie nagrody na sumę 7.780 zł. Wreszcie jako pięciolatek biegał 9 razy i minął celownik 4 razy jako pierwszy, raz drugi i 2 razy jako trzeci, a na konto jego zapisano 8.810 zł. Ogółem więc Ercole wziął udział w 38 wyścigach, z których 15 wygrał, 6 razy był drugi i 7 razy trzeci. Suma wygranych w karjerze wyścigowej 41.680 zł. Biegał najlepiej na dystansach 2100—2800 mtr. i był koniem wytrzymałym. Najlepsze jego wyścigi były wówczas, kiedy prowadził wyścig mocno, bardzo często umiał on wówczas na ostatnim kilometrze zdobyć się jeszcze na taki rzut, który powiększał odstęp od przeciwników i wystarczał do zachowania przewagi aż do celownika — szedł do końca i nie stawał.

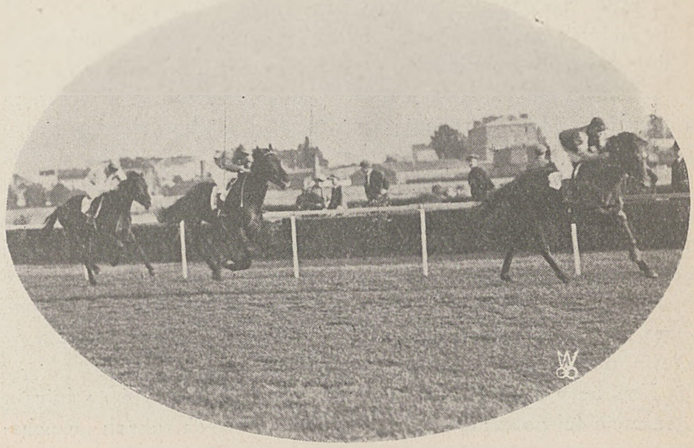


Talon Rouge B. W. (Fils du Vent — Tęcza B. W.) og. gn. ur. 1929 r. w st. B. Wydżgi. Foto N. Pełczyński — W-wa.

Ercole przedstawia typ grubego, praktycznego ogiera — typ, który nazwać by można „gospodarskim". Jest on kościsty, szeroki, dobrze ożebrowany, na krótkich, mocnych nogach, przyczem zwraca uwagę krótkość i szerokość nadpęci. Masywność okupiona jest pewnym może brakiem suchości, ujemną stroną jest lekkie przebudowanie. Ercole powinien dać mocne, praktyczne konie i prawdopodobnie będzie bardzo popularny wśród hodowców włościan.

Przydzielony do P. S. O. w Drogomyślu.

(Dok. nast.).



Ercole (Franklin — Princess Picton) og. kaszt. ur. 1928 w st. M. Bersona wygrywa wyścig. Foto N. Pełczyński — W-wa.

Przed międzynarodowemi zawodami hippicznemi w Berlinie

Sukces sportowy i kasowy, jaki odniosły zimowe międzynarodowe zawody hippiczne w Berlinie w roku ubiegłym, skłonił Niemców do zorganizowania konkursów o takim samym typie również i w roku bieżącym. Powiększono jeszcze skalę zawodów, włożono wiele wysiłków organizacyjnych i dyplomatycznych w zapewnienie udziału zespołów zagranicznych.

Ostatecznie Niemcy zdołali uzyskać start ośmiu drużyn zagranicznych: Danji, Irlandji, Norwegji, Szwecji, Szwajcarji, Czechosłowacji, Węgier i Francji.

Specjalnie cennym z punktu widzenia nietylko sportowego ale i politycznego jest dla nich zgłoszenie Francuzów, którzy nigdy jeszcze dotychczas nie startowali, od czasów wielkiej wojny, na ziemi niemieckiej. Jak bardzo Niemcom zależało na tej drużynie świadczy fakt, że zaproszenia zespołu francuskiego dokonał ambasador niemiecki w Paryżu, na specjalne żądanie kanclerza Hitlera, uzyskując obietnicę wysłania zespołu francuskiego od samego ministra Spr. Zagr. Francji — Paul Boncoura.

Hala targowa na Kaiserdamm'ie będzie więc miejscem pierwszego oficjalnego udziału reprezentantów armji francuskiej w zawodach organizowanych na terenie Rzeszy, po 20-u latach niekontaktowania się. Raz jeszcze użyto sportu, jako „wstępnego środka" w bratanju narodów czy też zademonstrowania światu chęci przyjacielskiego, sąsiedzkiego współżycia.

W zgłoszeniach zespołów zagranicznych zabrakło Włochów, którzy oświadczyli, że ich jeździectwo zupełnie nie jest nastawione na starty w hali, gdzie warunki są zupełnie odmienne od zawodów na otwartej przestrzeni, Polaków, którzy wysunęli podobne motywy sportowe co i Włosi oraz Belgów, Portugalczyków i Hiszpanów. Te dwie ostatnie nacje dysponujące oddawna doskonałym materjałem końskim, posunęły od dwóch lat swoje umiejętności jeździeckie bardzo wydatnie naprzód. Świadczyły o tem dobitnie duże sukcesy, jakie jeźdźcy portugalscy i hiszpańscy osiągali w roku ubiegłym w Nicei, a zwłaszcza w Rzymie, przy bardzo licznej i silnej konkurencji włoskiej i niemieckiej. Belgowie nie posiadają jednostek wybitniejszych, ale ich przeciętna jest zawsze dość wysoka. Jest to zespół, z którym zawsze należy się liczyć.

Poza tą piątką narodowości, które dzisiaj mają bardzo dużo do powiedzenia w hippice światowej, Niemcy zgromadziły wszystko, co obecnie można w Europie zebrać i pokazać publiczności.

Dzięki zgłoszeniu drużyny irlandzkiej, które nadeszło już po zamknięciu zapisów, wzmogło się zainteresowanie konkursem o Puhar Narodów, ponieważ wyrównany zespół irlandzki, na dobrze naskakanych koniach, jest w zawodach zespołowych groźnym konkurentem. Walka rozegra się zapewne między Irlandją, Francją i Niemcami. Niemcy, którzy w ciągu ostatnich dwóch lat zwyciężali we wszystkich konkurencjach o typie Puharu Narodów, w których brali udział, są — i w tym wypadku — faworytami, zwłaszcza, że Francuzi nastawieni na szybkość, będą mieli zapewne duże trudności w hali berlińskiej, mimo, iż wysyłają zespół złożony, z wytrawnych i rutynowanych jeźdźców, znanych dobrze i na hippodromie łazienkowskim (kpt. Clavé, por. Gudin de Vallerin, por. de Castries, por. Bizard, por. Cavaillé).

Konkursy zaczynają się 26 stycznia, a kończą 4-go lutego. Organizację tej potężnej imprezy dzierży w swych rękach „Reichsverband für Zucht und Prüfung des deutschen Warmbluts".

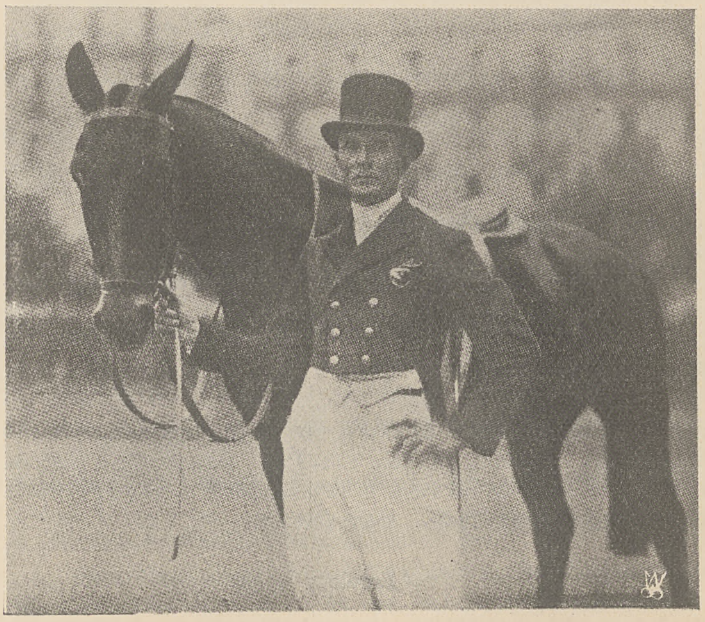
W pierwszą niedzielę zawodów 28-go stycznia odbędzie się największa i najciekawsza, z punktu widzenia hodowlanego, konkurencja: turniej o wielką nagrodę „Odrodzenia Narodowego Socjalizmu". Mimo, że jest to próba stawiająca ciężkie zadania przed koniem i jeźdźcem, zgromadziła ona, dzięki bardzo wysokim nagrodom pieniężnym, aż 231 koni. Turniej ten składa się właściwie aż z trzech konkursów, klasyfikowanych oddzielnie. Do konkursu w ciężkich skokach przez przeszkody zapisano 130 koni, do konkursu „wszechstronności konia" (druga część turnieju o nagrodę „Odrodzenia Narodowego Socjalizmu") złożonej z próby ujeżdżenia, szybkości i zręczności oraz łatwych skoków przez przeszkody — 84 zapisy, do próby „ujeżdżenia olimpijskiego" — 20 koni.

O ile próba w ciężkich skokach przez przeszkody jest licznie obesłana przez jeźdźców zagranicznych, o tyle w zgłoszeniach do próby „wszechstronności konia" figurują głównie jeźdźcy niemieccy. Niemcy liczą w tej próbie na oficerów Reichswehry, specjalnie na uczniów Szkoły Kawaleryjskiej w Hannowerze. W tej części turnieju o „Wielką Nagrodę Odrodzenia Narodowego Socjalizmu" startuje zaledwie trzech cudzoziemców: rtm. Quist (Norwegja) na Notatus, mjr. Colliander (Szwecja) na Katja, i por. Cavaillé (Francja) na Avion.

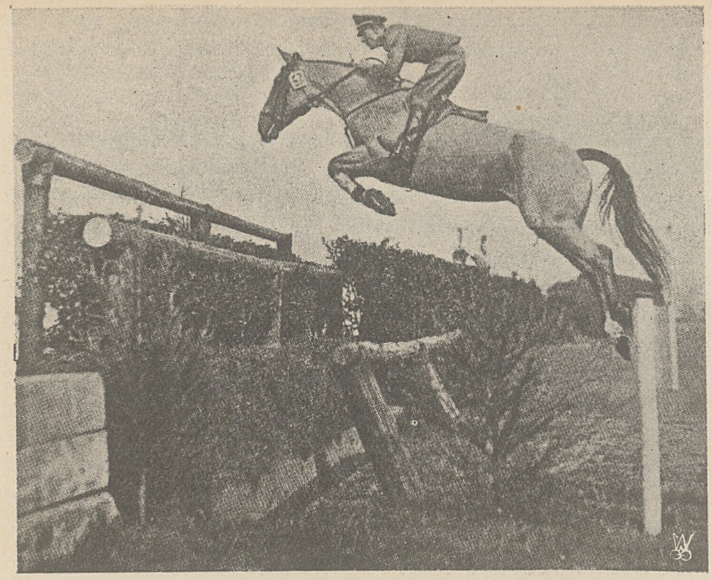
Wysoka nagroda pieniężna w konkursie „ujeżdżania olimpijskiego" (trzecia część turnieju o Wielką Nagrodę Odrodzenia Nar. Socjal.) przyciągnęła liczne zgłoszenia koni zagranicznych. W tej próbie zgłoszono specjalistów od ujeżdżania wszystkich narodowości, biorących udział w meetingu berlińskim. Wielu oficerów startuje w konkursie ujeżdżenia na koniach pełnej krwi.

Zapisy do innych konkursów są mniej liczne niż do turnieju o nazwie propagandowo-politycznej, wyposażonego w wysokie nagrody pieniężne, ale jednakże dość obfite.

Meeting berliński obfituje w konkursy ujeżdżania różnorakich typów. Szczegół ten jest bardzo charakterystyczny dla za-



P. A. Holst (Niemcy) z koniem Egly.
Foto Sankt Georg — Berlin.



Por. Brandt, przedstawiciel nowej niemieckiej szkoły jazdy — na kl. Koralle. Foto E. Zinsel — Darmstadt.

wodów berlińskich, świadczy bowiem o nacisku jaki Niemcy kładą na ujeżdżenie. Konkurs o nagrodę Kaiserdamm'u przewiduje start tylko koni pochodzenia niemieckiego, będących w posiadaniu prywatnem, które jeszcze nigdy nie brały udziału w konkurencji tego typu. Zapisano tutaj 59 jeźdźców. Konkurs ujeżdżenia dla amazonek, wprowadzony w Niemczech poraz pierwszy na zawodach międzynarodowych, w celu spopularyzowania pracy nad opanowaniem konia wśród pań, zgromadził aż 50 zapisów. Liczby doprawdy imponujące.

Do łatwego konkursu ujeżdżenia — jednej z prób turnieju o nagrodę Posidamu — zapisano aż 85 koni. Do próby ujeżdżenia o nagrodę Sankt-Georg zapisano 41 jeźdźców.

Sensację w sferach jeździeckich i wyścigowych Niemiec wywarł fakt zgłoszenia do konkursu ujeżdżenia (nagr. Kaiserdammu), znanego do niedawna amatorom wyścigów konnych, Heluana (po Gibraltarze od Finis), zwycięzcy handicapu hamburskiego, świetnego szermierza w wyścigach z płotami.

Obok Heluana w konkursie ujeżdżenia startuje jeszcze kilka koni, które niedawno brały udział w wyścigach — rzecz bardzo charakterystyczna. Stajnie ich liczą na to, że ich wychowankowie odegrać mogą w zawodach poważną rolę.

Do ciężkiego konkursu ujeżdżenia olimpijskiego organizatorzy dołączyli dodatek: 5 minut jazdy dowolnej, poza ćwiczeniami obowiązkowych), ma na celu umożliwienie poszczególnym jeźdźujeżdżenia. Inowacja ta wprowadzona poraz pierwszy w Berlinie i bodajże w Europie, zaczerpnięta chyba z programów jazdy figurowej na łyżwach (3 minuty dowolnych ewolucyj po ćwiczeniach obowiązkowych), ma na celu umożliwienie poszczególnym jeźdźcom wykazania przed jury i publicznością (głównie idzie tu oczywiście o publiczność), wszystkich zalet i możliwości konia dobrze ujeżdżonego, który nie wyczerpuje programu swych możliwości w ćwiczeniach obowiązkowych.

Mimo, że warunki w konkursasch skoków przez przeszkody zostały w stosunku do warunków respektowanych w roku ubiegłym naogół wydatnie obostrzone, liczba zgłoszeń do tych konkurencji jest w r. b. bardzo wysoka. A więc nagroda „Zielonego Tygodnia" zgromadziła 140 zapisów, nagroda „Szczęścia" — 130, nagr. im. ks. Fryderyka Zygmunta" — 125, i t. d. Do konkursu amazonek o nagr. „Złotej Szpicruty" zapisano 65 pań. Do próby bicia rekordu w skoku wzwyż i wdal zapisano 26 koni. Również obie próby wszechstronności konia zgromadziły liczne zapisy. Do konkursu o nagrodę Związku Jeździeckiego zgłoszono 37 koni. W tym ostatnim konkursie konie będą prezentowane przed jury pod siodłem oraz **w zaprzęgu.**

Ogółem liczba zapisów do wszystkich konkursów turnieju berlińskiego sięga 2.000 zgłoszeń. Liczba rzeczywiście ogromna, znacznie przewyższająca liczbę zgłoszeń w turnieju zeszłorocznym, mimo, że organizatorzy, chcąc dać publiczności pokaz tylko pierwszorzędnych jeźdźców i koni (narzekano w r. ub., że startowało zbyt wielu „patałachów", zabierających niepotrzebnie czas i miejsce na tak poważnym turnieju — sytuacja podobna jak i w konkursach łazienkowskich), bardzo obostrzyli warunki. Program w roku bieżącym został tak skonstruowany, aby w szrankach znaleźli się naprawdę tylko pierwszorzędni jeźdźcy i konie znajdujące się w pełni formy.

* * *

Turniej zimowych zawodów konnych w Berlinie wzbudził wielkie zainteresowanie w niemieckim świecie hodowlanym. Podobnie jak i w roku ubiegłym organizatorzy łączą z konkursami pokaz koni wschodnio-pruskich oraz licytację, która będzie miała miejsce 31 b. m. w tattersalu Beermana (Zoo). Pokaz koni wschodnio-pruskich zgromadzi przedewszystkiem przychówek (m. in. wystawione będą 42 roczne Trakehny).

Niemcy rozumieją dobrze, że dla należytego rozwoju sportu jeździeckiego niezbędny jest ciągły dopływ młodych, dobrych sił końskich. Dlatego wyzyskują wielkie turnieje hippiczne i duże zainteresowanie jakie w tym okresie budzi się w społeczeństwie dla konia, gotując na jednym ogniu dwie pieczenie. Wystawy i licytacje koni przeprowadzane w okresie wielkich zawodów mają zazwyczaj duże powodzenie.

* * *

Specjalnem zainteresowaniem w kołach hodowców niemieckich cieszą się konkursy o typie prób zdolności, rozgrywane w czasie turnieju berlińskiego, ponieważ w zawodach tych, gdzie warunki są wyjątkowo łatwe, specjalnie dostosowane dla młodzieży końskiej, startują konie zupełnie młode, które dopiero po tych próbach, w roku następnym brać będą udział w łatwych konkursach krajowych. Dla prawidłowej selekcji koni jeździeckich ma to wielkie znaczenie.

Próby kwalifikacyjne zostały w r. b. wyjątkowo licznie obsadzone. W próbie o nagr. Prus Wschodnich zgłoszono liczbę koni dwukrotnie większą niż w r. ub. Do próby koni trzy i czteroletnich zapisano 21 koni, w tem większość tych okazów, które zgłoszono do sprzedaży z licytacji (konkurs ten jest czemś w rodzaju konkursu sprzedażnego). Do próby koni pięcio- i sześcioletnich w grupie „koni lekkich", zapisano 16 koni, w grupie „koni ciężkich" — 21 koni.



Por. Hasse (Niemcy) w skoku na Aar II.
Foto Sankt Georg — Berlin.

Nieco słabiej obsadzono próbę o nagr. Hannoweru: w klasie koni trzy- i czteroletnich zgłoszeń jest zaledwie kilka, w klasie pięcio- i sześcioletnich — 17 zgłoszeń, w tem wiele potomstwa ogierów pełnej krwi jak Gibraltar, Hammerschlag, Juisseret i Altefeld.

W próbie dla koni krajowych, w której konie wschodnio-pruskie, hannowerskie i konie pełnej krwi nie mogą brać udziału, zgłoszono w klasie trzy i czterolatków 9 koni (w tem paru potomków — Shagyi), w klasie pięcio- i sześciolatków — w grupie „koni lekkich" — 5, w grupie „koni ciężkich" — 10 koni (w tem sześć holsztyńskich).

Konkurs o nagr. Grunewaldu zawiera cały szereg prób sprawności dla koni gorącokrwistych. W grupie koni lekkich — 23 zgłoszenia, w grupie koni średnich — 29 zapisów, w grupie koni ciężkich — 40 zapisów. W tej ostatniej grupie przeważają Trakehny.

Specjalna wzmianka należy się bardzo charakterystycznemu objawowi obsyłania zawodów końmi pełnej krwi, które zostały zapisane niemal do wszystkich prób, gdzie tylko było to możliwe, ze względu na warunki konkurencji. Niektóre stajnie pełnej krwi pracują bardzo intensywnie w kierunku kształcenia konia zdatnego do zawodów hippicznych. Dlatego też konkurs dla koni pełnej krwi o nagr. Union Klubu zgromadził aż 31 zapisów. W tej liczbie znalazły się konie znane dobrze z toru wyścigowego, jak Fleiss, Boros, Agricola, Markgräfin i inne.

Jak widzimy, turniej berliński obesłany jest rzeczywiście pierwszorzędnie. Program został ułożony bardzo celowo, zdecydowanie pod kątem selekcjonowania różnych gatunków konia dla konkursów hippicznych. Dlatego konkursy berlińskie cieszą się tak wielkiem zainteresowaniem w świecie hodowców niemieckich.

* * *

Należy żałować z punktu widzenia sportowego że w zimowych konkursach berlińskich nie biorą udziału kawalerzyści polscy. Jednakże trudno nie przyklasnąć takiej decyzji, jeśli się zważy, że zaproszenie na turniej berliński przyszło na dwa miesiące przed meetingiem, wskutek czego trudno było, w tak krótkim czasie i do tego w miesiącach zimowych, odpowiednio przygotować konie. Konkursy berlińskie rozgrywane w hali zamkniętej mają charakter konkursów amerykańskich i angielskich, koń musi być specjalnie naskakany, do tego otrzaskany ze specyficznemi warunkami hali, jak blizkość publiczności, hałas, huk oklasków i t. p. Do tego typu konkursów potrzebne są konie starsze, rutynowane, skaczące w wolniejszem tempie, ale zato bardzo pewnie. Szybkości, na którą nastawiano ostatnio konie polskie, nie można tutaj zupełnie wydobyć. Koni odpowiednich do konkursów w hali mamy obecnie niewiele. Na przygotowanie ich do turnieju berlińskiego było zbyt mało czasu. A konkurencja jest bardzo liczna i dość ciężka, zwłaszcza jeśli się zważy, że konie niemieckie będą z pewnością przygotowane na takich samych parcoursach i przeszkodach, jakie staną na poszczególnych konkursach w hali Kaiserdamm'u.

Aby jednak nie tracić z oczu tak poważnej i ciekawej z punktu widzenia sportowego imprezy, na turniej berliński udał się jako obserwator szef ekwitacji C. W. K. w Grudziądzu — mjr. Antoniewicz.

T. G.

KRONIKA

KRAJOWA

OSOBISTE

— **P. Bronisław Walicki z Krześlowa** został Prezesem Warszawskiego Związku Hodowców Szlachetnego Konia Półkrwi w Warszawie.

HODOWLA

— **Wręczenie nagród hodowcom.** Dnia 21 stycznia r. b. odbyło się w lokalu Związku Hodowców Szlachetnego Konia Półkrwi w Warszawie wręczenie nagród od Ministerstwa Spraw Wojskowych tym hodowcom, w stadzie których wychowane zostały konie zwycięskie w tegorocznem „Militari Armii" i „Wszechstronnej próbie konia wierzchowego".

Nagrody wręczone zostały przez Szefa Remontu M. S. Wojsk. pułk. Stefana Dembińskiego.

Uroczystość nosiła charakter aczkolwiek skromny ze względu na szczupłe grono zaproszonych, lecz niemniej bardzo podniosły w nastroju i symbolice tego aktu.

Pułk. Dembiński przemówił do zgromadzonych podkreślając znaczenie zgodnej współpracy pomiędzy hodowcami, a Armją jako głównym odbiorcą koni, konieczność wzajemnego zrozumienia się i możliwie najdalej idącego uwzględnienia interesów zarówno hodowców jak i potrzeb wojskowości.

Między innymi pułk. Dembiński wyraził pogląd, że tylko drogą zapewnienia opłacalności hodowli, Armja liczyć może na stałą i ciągłą dostawę koni remontowych. To też hodowcy winni mieć ufność, że kierownictwo Remontu czyni wysiłki o ile to jest w możliwości w dzisiejszej wyjątkowo trud-



Uroczystość wręczenia nagród M. S. Wojsk. hodowcom koni, które zdobyły pierwsze miejsca w Militari Armji i Wszechstronnej Próbie Konia wierzchowego.

Stoją od lewej do prawej: rtm. rez. Rostafiński, kierownik Związku Hod. Konia Szlach. półkrwi w Warszawie, Karol Wickenhagen z Sobótki, T. Dutkiewicz, dyr. Ordyn. Przeworskiej, K. Kotliński z Mirowa, L. J. bar. Kronenberg z Wieńca, Zyg. Krzymuski z Wierzbia, W. Byszewski z Lipinek, mjr. K. Wisłouch, inż. W. Pruski.

Siedzą od lewej do prawej: płk. St. Rabiński, Szef Kom. Rem. Nr. 1, sen. Eryk Kurnatowski z Łochowa, płk. Stef. Dembiński, Szef Remontu M. S. Wojsk., B. Walicki z Krześlowa, Prezes Związku Hod. Konia Szl. półkrwi w Warszawie, J. Czernicki z Dobrego, inż. Jan Grabowski v. prezes N. O. Zw. H. K. w Polsce.

nej sytuacji gospodarczej Państwa i dba o to aby zapewnić hodowcom warunki możliwe do prowadzenia hodowli.

Następnie przemawiali: Prezes Związku Hodowców Szlachetnego Konia półkrwi p. Bronisław Walicki, senator Eryk Kurnatowski i p. Karol Wickenhagen.

Po rozdaniu nagród nastąpiła pogawędka towarzysko-hodowlana przy lampce wina. Przez cały czas panował bardzo miły nastrój. Gdy zaczęto się rozchodzić większość obecnych pojechała na tor obejrzeć świeżo sprowadzone przez Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni ogiery reproduktory — Highborn'a II i Camors'a.

Poniżej podajemy wykaz hodowców, którym przyznane zostały nagrody.

1) I. nagroda w Militari Armji — nagroda pieniężna Min. Spr. Wojskowych 3.000 zł. i medal złoty — wałach „Tambor" (po Dealer xx i Mrozowa Wola), hodowli Eryka Kurnatowskiego (jeździec rtm. Wolski Józef 25 p. uł.).

2) I. nagroda we wszechstronnej próbie konia wierzchowego—nagroda pieniężna Min. Spr. Wojskowych — 2.000 zł. i medal złoty — klacz „Turkmenka" (po Faraon xx i Mia Cara), hodowli Józefa Czernickiego (jeździec por. Olędzki Wiktor — 2 p. uł.).

3) II. nagroda w Militari Armji — nagroda pieniężna Min. Spr. Wojskowych — 2.000 zł. i medal srebrny — klacz „Smutna" (po Huszar II xx i Bystra I), hodowli Karola Wickenhagena (jeździec por. Tudziński Piotr — 26 p. uł.).

4) II nagroda we wszechstronnej próbie konia wierzchowego — nagroda pieniężna Min. Spr. Wojskowych — 1.000 zł. i medal srebrny—wałach „Twoo-step" (po Aramis xx i Imolka), hodowli Wacława Byszewskiego (jeździec por. Rojcewicz Henryk — 25 p. uł.).

5) III nagroda w Militari Armji — nagroda pieniężna Min. Spr. Wojskowych 1.000 zł. i medal srebrny — wałach „Werbel" (po Nithsdal xx i Technika), hodowli Ordynacji ks. Lubomirskich (jeździec por. Galica Adam — 3 p. uł.).

6) III nagroda we wszechstronnej próbie konia wierzchowego — nagroda pieniężna Min. Spr. Wojskowych 500 zł. i medal srebrny — wałach „Zefir" (po Amulius xx i Gazlan), hodowli Kazimierza Kotlińskiego (jeździec rtm. dypl. Lewicki Wilhelm — 2 Dyw. Kaw.).

7) I nagroda zespołowa w Militari Armji— nagroda pieniężna Min. Spr. Wojskowych i medal srebrny — klacz „Rakieta" (po Canadier), hodowli Stanisława Skrzydlewskiego (jeździec por. Gerlecki Tadeusz — 25 p. uł.).

— **Inż. Michał Grabski,** maj. Wylazłowo pow. lipnowski, woj. Warszawskie, poczta Dobrzyń n. Wisłą nabył w Grabowie kl. **Ottogebe** (Fervor — Ehrengard po Biniou), ur. 1924 r., która dnia 2 b. m. urodziła klaczkę po og. The Cheetah, oraz kl. **Camilla** (Albula — Auserwählte po Ard Patrick), ur. 1928 r. źrebną z og. The Cheetah. W Poznaniu nabył p. Grabski kl. **Erba** (King's Idler — Mundane po Alaric). Z powyższych klaczy będą odstanowione: Ottogebe og. Villars, Camilla og. Bafur, a Erba og. Mah Jong.

— **Plan kopulacyjny** na rok 1934 w st. Leszno przedstawia się następująco: ogierem **Camors** stanowione będą klacze:

Lair, Ersilja, Lauda, Ingoda, Princess Picton, Poinsettia, Angara, Hawana, Allspice i Dolores.

Ogierem **Batiar**: Coturnix, Fiora, Bertha Gaunt i Ferry.

Ogierem **Colombo**: Gizella, Ceres, Electra, Alfa i Antinea.

Do ogiera Camors zgłoszono pozatem do dnia 20 b. m. następujące klacze: p. Walickiego Etrurja, p. Mosiewiczowej Herta, Stadniny Państwowej w Kozienicach Laniard, Haza, Simplicite.

— **W stadzie Ostromecko J. hr. Alvensleben-Schönborna** odchowane zostaną w sezonie kopulacyjnym 1934 r. ogierem Harlekin (Fels — Hecuba) następujące klacze: Arlinde (As d'Atout — Oriane), Galante (Bankar öcscse — Galádság), Knepp (Bridaine — Kipton Belle) i Gondolette (Bankar öcsse — Gondole). Ogierem Bankar öcscse (Falb — Fecske) odchowane zostaną: Barbara Belle (St. Saulge — Barbefosse) i Ma Jalousie (Albula — Molly Clarke). Klacze Voleuse (Bankar öcscse — Vivette) i Galadsag (Wool Winder — Galore) zostaną pokryte albo ogierem Harlekin (Fels — Hecuba), albo ogierem Mah Jong (Prunus — Maja).

— **W grudniu 1933 r. stado p. Forstera w Dworach** (koło Andrychowa, Małopolska Zachodnia) zakupiło w państwowem austrjackiem stadzie Piber 6 klaczy oryginalnych lippicańskich (Karster Rasse), a mianowicie:

Pluto II-5, ur. 1927 r., po og. Pluto II z kl. 10 Neapolitano — Capriola.

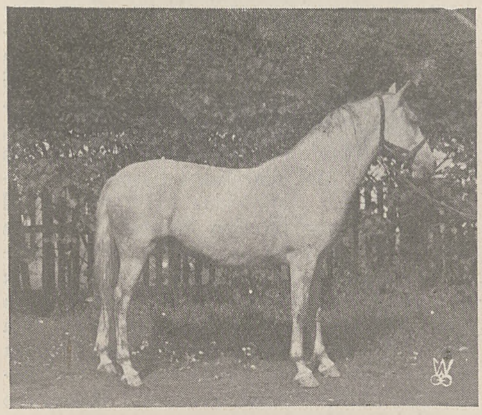
Pluto II-6, ur. 1928 r. po og. Pluto II z kl. 451 Basowizza.

Conversano-1, ur. 1930 r. po og. Conversano z kl. 21 Pluto II-5.

Favory VI-2, ur. 1930 r. po og. Favory VI z kl. 3 Neapolitano — Capriola.

Conversano-2, ur. 1930 r. po og. Conversano z kl. 40 Favory — Sarda.

Siglavy-4, ur. 1932 r. po og. Siglavy z kl. 41 Neapolitano.



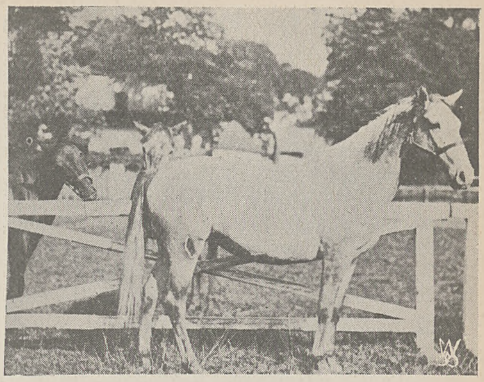
Pluto II-6 (Pluto II — 451 Basowizza) ur. 1928 r. w Piber.

Hodowla lippicanerów prowadzona jest na terytorjum Polski w kilku stadach, a między innymi w Żywcu, Oleszycach i Balicach.

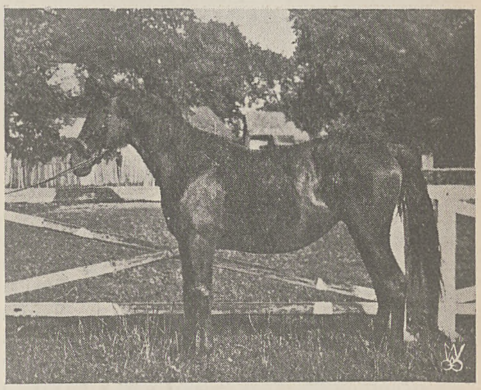
Jak wiadomo, rasa ta pochodzi ze stada w Lippizy, pod Tryjestem, którego założenie nastąpiło w r. 1580. Ostry klimat i odpowiednia gleba (podłoże wapienne) ukształtowały jedną z najlepszych, najzdrowszych i najwytrwalszych ras koni.

Redakcja zamierza przy innej sposobności powrócić do tego tematu, a tymczasem prosi właścicieli stad lippiańskich w Polsce o nadesłanie opisu swoich hodowli oraz dobrych zdjęć wyprodukowanych koni.

— **Wiadomości ze stada p. Romana Rogowskiego** w Czarnym Lesie p. i st. kol. Woźniki na Śląsku. W stadzie kryje ogier: Moscou (Ksar — Morvina).



Conversano — 2 (Conversano — 40 Favory Sarda) ur. 1930 r. w Piber.



Siglavy — 4 (Siglavy — 41 Neapolitano) ur. 1932 w Piber.

W skład stada wchodzą — matki:

1) Sigtuna (Landgraf — Sunnihilt) jałowa.

2) Rawa (Diadumenos — Rabenlocke) z treningu.

3) Palmyra III (Graf Ferry — Palme) źrebna z og. Büvesz.

4) Merry - Girl (Graf Ferry — Manilla) z treningu.

5) Soravia (Hampelmann — Sphinx) z treningu.

6) Farsa II (Proporzec — Famatina) źrebna z og. Almos.

W bieżącym sezonie kopulacyjnym Sigtuna i Rawa przeznaczone zostały pod Villarsa, pozostałe klacze odchowane będą og. Moscou.

Stavropol czołowy reproduktor Stad Państwowych ur. 1918 r. w Anglji po Spearmint i Serenada po Saltpêtre padł dnia 26 stycznia w Starogardzie. W artykule o czołowych reproduktorach będzie jego działalność stadna bliżej omówiona.

— **Wiadomości ze stada Widzów p. Henryka Woźniakowskiego.** Projekt odchowania klaczy stadnych będących w Widzowie w sezonie kopulacyjnym 1934 r.

1) Henryka Woźniakowskiego — og. Forward:

Blonde, Dudlie, Labora, Javelin's Glory, Orferia, Heure Bleue, Belgrove, Sabaria, Bona Dea, Bora, Groza.

Og. Casanova: Akáczfa, Delightful Morning, Elida, Mia Cara, Happy Star, Héroine.

2) Eugenjusza Grzybowskiego — og. Forward:

Etus, Edesbábam, Patty, Luftlinie, Carmen, Mora.

Og. Casanova: Sanda.

3) Ks. Hieronimowej Lubomirskiej — og. Forward:

Fergana, Eskorta, Bourgogne.

Og. Casanova: Desmira, Brenta.

4) Jerzego Żółkiewskiego — og. Forward: Idun, Hekate.

Og. Casanova: Kalifornia, Harmonja II.

Spis źrebiąt (ur. 1933 r.), stada w Widzowie.

1) Henryka Woźniakowskiego:
Styl, og. kaszt. (Forward — Sabaria).
Dzwon og. gn. (Villars — Dudlie).
Brummel og. gn. (Villars — Belgrove).
Grabiec og. gn. (Villars — Groza).
Rumak og. gn. (Villars — Reine d'Or).
Humor og. gn. (Villars — Happy Star).
Lawina kl. gn. (Forward — Labora).
Morwa kl. gn. (Villars — Mia Cara).
Humoreska kl. gn. (Villars — Héroïne).

2) Eugenjusza Grzybowskiego:
Ruli og. gn. (Forward — Luftlinie).
Radames og. kary (Forward — Carmen).
Remors og. gn. (Villars — Sanda).
Raguza kl. gn. (Forward — Edesbábam).

3) Ks. Hieronimowej Lubomirskiej:
Mandżuko og. kaszt. (Büvesz — Bourgogne).
Markietanka kl. c. gn. lub kara (Büvesz — Fergana).
Motruna kl. gn. (Büvesz — Eskorta).

4) Jerzego Żółkiewskiego:
Happy kl. gn. (Villars — Harmonja II).

— **W stadzie p. Bronisława Szwejcera** w Kuflewie urodziły się w r. 1933 następujące źrebięta pełnej krwi: **Venator** og. gn. po Faust i Cochera po Mackensen, **Dapifer,** og. c. gn. po Torelore i Conchadora po Manton, **Kpiarz** og. gn. po Kpiarz i Farandola po Parachute, **Era** kl. gn. po Faust i Kalaena po Kpiarz, **Buzi** kl. gn. po Faust i Opera po Manton, **Madr** kl. kara po Torelore i Runa po King's Idler, **Terina** kl. gn. (z bliźniąt) po Ten i Pantera po Floreal oraz wysokiej półkrwi: **Poważny** og. gn. po Ten i Durna po Kpiarz.

Została jałowa Tertilla. Przychówek wys. półkrwi od klaczy Bajka, Claude Denise i Rista padł.

W r. 1933 ogierem Ten stanowione były klacze: Farandola (Parachute i Iskra po Dagor), Pantera (Floreal i Ormskirk po Orme) i Tertilla (Arc de Triomphe i La Cavale po Phalaris).

Ogierem Tyr stanowione były: Runa (King's Idler i Kalaena po Kpiarz), Conchadora (Manton i Kalaena po Kpiarz), Cochera (Mackensen i Kalaena po Kpiarz), Opera (Manton i Kalaena po Kpiarz), Kalaena (Kpiarz i Electra po The Abbot), oraz wysokiej półkrwi i półkrwi: Rista (Manton i Bajka po Kpiarz), Claude Denise (Oszczep i Bajka po Kpiarz), Durna (Kpiarz i Morona), i Bajka (Kpiarz i Rosicka po San Thiago).

Ogółem znajduje się w stadzie klaczymatek 12.

W bieżącym roku stanowić będą ogiery Ten, Tyr i Fagas.

— **W stadzie p. Stanisława Karłowskiego** w Szelejewie urodziły się w r. 1933 następujące źrebięta: **Tamiza** kl. gn. po Palü i Traute po Dolomit, **Taiga** kl. gn. po Palü i Traulich, po Thunichtgut, **Elba** kl. c. gn. po Palü i Esther po Ariel, **Kalina** kl. c. gn. po Palü i Kriegsarie po Ariel i **Tafna** kl. c. gn. po Palü i Tradition po St. Saulge.

Zostały jałowe: Thu's gern, Iser II, Traumliese, Leba, Thu'gut oraz Thu's feste.

Ogierem Bafur stanowione były w roku 1933 klacze: Traute (Dolomit i Trotzköpfchen po Lobengla), Isar II (Fels i Intima po Kadett) i Traumliese (Traum i Liebling po Festino).

Ogierem Villars: Traulich (Thunichtgut i Traute po Dolomit) oraz Thu's gern (Fervor i Thu's doch po Ugod; Mah Jong'iem — kl. Esther (Ariel i Evchen po Kadett).

Ogierem Theokrit: Thu'gut (Gulliver II i Thu's doch po Ugod); Leba (Galtee More i Lockente po Manners) i Kriegsarie (Ariel i Kriegslied po Turenne); Manton'em albo Theokrit'em kl. Tradition (St. Saulge i Taie po Mail Coach).

Thus'feste pokryta była ogierem półkrwi Alembik po Almanach.

Ogółem w stadzie znajduje się klaczymatek 11.

W bieżącym roku stanowić będzie ogier Theokrit.

— **W Państwowej stadninie koni pełn. krwi angielskiej w Kozienicach** urodziły się w r. 1933 następujące źrebięta pełnej krwi: **Oryginał** og. gn. po Mah Jong i Simplicité po Rataplan, **Olimp** og. gn. po Mah Jong i Hora po King's Idler, **Orlean** og. gn. po Parachute i Garonna po King's Idler, **Otello** og. c. gn. po Villars i Donna Rosa po Carabas, **Orsza** kl. gn. po Mah Jong i Iłża po Mości Książę (padła wskutek strongilidów), **Odwaga,** kl. gn. po Villars i Weltesche po Nuage, **Ottawa** kl. gn. po Torelore i Ile de France po Mości Książę, **Orgja** kl. gn. po Torelore i Hulanka po Manton, **Optima** kl. kaszt. po Mah Jong i Hohe Sonne po Talion, **Orawa** kl. c. gn. po Torelore i Haza po Manton, **Orestea** kl. gn. po Bafur i Fatima po Illuminator, **Oranja** kl. kaszt. po Mah Jong i Dunkierka po Fils du Vent, **Oktawa** kl. gn. po Mah Jong i Cis Mol po Carabas, **Okinawa** kl. gn. po Mah Jong i Malaita po Aberglaube, **Odyseja** kl. gn. po Parachute i Circe po Morganatic.

Zostały jałowe: Laniard, Cylicja, Dagmara, Dryada, Fala III, Habe i Harmonja, a Fortuna II nie była stanowiona w 1932 roku.

W r. 1933 ogierem Villars były stanowione klacze: Kruszwica (pierwszy raz) (Fils du Vent i Chorok Bridge po Chaucer), Habe (Con Amore i Boszorka po Beregvölgy), Fala III (Mości Książę i Dźwina II po Darial), Cylicja (Fils du Vent i Francja po Floreal), Donna Rosa (Carabas i Rosamunda po Slieve Gallion), Weltesche (Nuage i Wasserperle po Talion), Ile de France (Mości Książę i Dunkierka po Fils du Vent), Hulanka (Manton i Vola po William the Third) i Cis Mol (Carabas i Gamma po Floreal); Bafurem stanowione były: Fortuna II (Manton i Habe po Con Amore), Harmonja (Stavropol i Gamma po Floreal), Circe (Morganatic i Lezginka po Louviers), Dunkierka (Fils du Vent i Francja po Floreal), Fatima (Illuminator i Aragwa po Aboyeur), Iłża (Mości Książę i Azalja po Icy Wind), Hora (King's Idler i Saffi po Falb). Ogierem Parachute: Hohe Sonne (Talion i Haarlocke po Galtee More), oraz Laniard (Galloper Ligth i Lanta po Llangibby). Og. Büvesz: Dryada (Mości Książę i Fea po Floreal), Dagmara (Cylba i Reine Fiammette po Macdonald II), Malaita (Aberglaube i Maladetta po Montmaur) i Simplicité (Rataplan i Silène po Gulistan).

Kl. Garonna padła w 1933 r. po oźrebieniu, zaś kl. Haza — została przydzielona do działu anglo-arabskiego w Janowie.

Ogółem w Państw. Stadn. w Kozienicach znajduje się klaczy-matek 22.

W bieżącym roku stanowić będą ogiery: Villars i Bafur.

KIEROWNICTWO REMONTU KONI M. S. Wojsk.

zatwierdza następujące dodatkowe spędy:

dn. 12.II. 1934 r. — Pszczyna, pow. i st. kol. Pszczyna, woj. Śląskie,
dn. 16.II. 1934 r. — Szczucin, pow. Dąbrowa k/Tarnowa, st. kol. Szczucin, woj. Krakowskie,
dn. 24.II. 1934 r. — Kraków, pow. i st. kol. Kraków, woj. Krakowskie,
dn. 27.II. 1934 r. — Nowy-Sącz, pow. i st. kol. Nowy-Sącz, woj. Krakowskie,
dn. 22.III.1934 r. — Sandomierz, pow. i st. kol. Sandomierz, w. Kieleckie,
dn. 23.III.1934 r. — Kielce, pow. i st. kol. Kielce, woj. Kieleckie.

Każdorazowo o godz. 9-tej rano na miejskiej targowicy z wyjątkiem Krakowa, gdzie spęd odbędzie się od godz. 9-tej rano obok stajen Punktu Zbornego Koni, przy ul. Okopy.

WYŚCIGI

WYKAZ STAJEN TRENINGOWYCH

— **Stajnia p. M. Bersona.**

Kolory: k. granatowa, r. żółte, cz. granatowa z żółtem. Trener: Walenty Cieślak, żokej: Walenty Stasiak.

4 l. og. gn. Jawor II (Harlekin — Beate).
4 l. og. kaszt. Jaspis (Harlekin — Odolie).
4 l. og. skr. gn. Jumar (Harlekin — Combres).
4 l. og. gn. Grand (King's Idler — Nabotoris).
3 l. og. c. gn. Hamilcar (King's Idler — Electra).
3 l. og. gn. Harry (King's Idler — Alpha).
3 l. og. gn. Honfleur (Batiar — Dolores).
3 l. kl. gn. Havanita (King's Idler — Fiora).
3 l. kl. gn. Estonja (Palü — Esther).
3 l. kl. gn. Hannavah (Apple Sammy — Nashwaak).
3 l. kl. gn. Hellada (King's Idler — Princess Picton).
2 l. og. sk. gn. Isolano (Bafur — Antinea).
2 l. og. gn. Igor II (Bafur — Dolores).
2 l. kl. kaszt. Inka (Batiar — Coturnix).
2 l. kl. kaszt. Isola Bella (Bafur — Gisella).
2 l. kl. sk.. gn. Ileana (Bafur — Alpha).
2 l. kl. gn. Ilias (Bafur — Poinsettia).
2 l. kl. gn. Ice (Bafur — Allspice).
2 l. kl. kara albo sk. gn. Irish Maid (Bafur — Nashwaak).
2 l. kl. c. gn. Ira (Bafur — Fiora).
2 l. kl. sk. gn. Lakmé (Manton — Lachtaube),

— **Stajnia p. Henryka Laskowskiego.**

Kolory: k. błękitna w czerwone koła, r. błękitne, cz. czerwona.

Trener: st. st. Jan Płaski, żokej: II-ga ręka Marjan Jednaszewski, chł. st. Jan Bogobowicz II.

Giermek II 5 l. og. gn. (Illuminator — My Baby).
Honorata 4 l. kl. gn. (Villars — My Baby).
Herminja 4 l. kl. kaszt. (Mah Jong — Assiout).
Weksel 3 l. og. kaszt. (Orilus — Dehna).
Intruz 3 l. og. gn. (Illuminator — My Baby).
Madame II, 2 l. kl. gn. (Madjar — Dame).
Destinée 2 l. kl. sk. gn. (Double Up — Platina).
Reytan 2 l. og. kaszt. (Ataman — Dehna).

PIŚMIENNICTWO

— **Niemieckie pismo „Sport-Welt"** umieściło niedawno bardzo wyczerpującą i rzeczową recenzję o numerze arabskim „Jeźdźca i Hodowcy". Autor recenzji, p. Paweł Popiel, daje przy tej sposobności treściwy opis rozwoju hodowli koni arabskich w Polsce.

NADESŁANE

— **O „Dzilfanach" i „Munighi'ich".** W ciekawym artykule p. B. Ziętarskiego, umieszczonym, w świetnym N-rze arabskim „Jeźdźca i Hodowcy" zauważyłem pewne nieporozumienie w sprawie charakterystyki i wniosków o pochodzeniu rodów konia arabskiego t. zw. „Dzilfanów i Munighi". Mianowicie autor przypuszcza, że Munighi pochodzą od koni Turkmeńskich, co zaś do Dzilfanów, to jest pewny o ich perskiem pochodzeniu. Jednocześnie pisze, że Munighi mają bujne grzywy i ogony, Dzilfany zaś mają owłosienie skąpe.

Śmiem mniemać, że o ile nie zachodzi pomyłka z nazwą rodów, to sprawa pochodzenia wyżej zaznaczonych rodów, przedstawiać się musi wprost odwrotnie. Turkmeńskie i Terkińskie bowiem konie należą do kategorji koni o nadzwyczaj skąpem uwłosieniu grzywy i ogona, o wiele więcej skąpem i rzadkiem a jednocześnie delikatnem niż u araba.

prof. *Roman Prawocheński.*

— **P. C. Hincz, maj. Jawidz,** pisze: „Wyliczając potomstwo klaczy stadnej Chuckle (J. i H. Nr. 28, str. 565, pkt. 48) p. hr. Rostworowski nie wymienił najstarszego potomka tej klaczy, a mianowicie, ur. w 1922 roku klaczy Madame de Pompadour. Klacz ta urodzona w st. p. H. Towarnickiego nabytą została przezemnie w wieku 3-letnim, biegała w Lublinie jako 4-letnia i dwukrotnie wygrała. Jest ona pochodzenia zagranicznego po ogierze Frileux III (Lorlot i Frigella). Klacz Madame de Pompadour dała u mnie kilka źrebiąt, a mianowicie: 1) Lady Hamilton po Lotos, 2) Thais po Torellore, 3) Parthenis po Palamedes, 4) Pandora po Palamedes".

ZAGRANICZNA

AMERYKA

— **Właściciel stada Travelers Rest Farm** w Stanach Zjednoczonych p. J. M. Dickinson, hodowca reproduktora **Anteza,** znanego naszym czytelnikom z obszernej publikacji w numerze arabskim, nadesłał Towarzystwu Hodowli Konia Arabskiego kilka szczegółów, uzupełniających umieszczony w tymże numerze „Jeźdźca i Hodowcy" artykuł p. H. S. Gregory, sekretarza „The Arabian Horse Club of America", które poniżej przytaczamy.

„Jakkolwiek stado Travelers Rest Farm" rozpoczęło produkcję na zbyt dopiero w 1931 r., daty tej jednak nie należy uważać za rok powstania stadniny, ponieważ hodowała ona konie orjentalne znacznie wcześniej, niż którekolwiek ze stad arabskich w Stanach Zjednoczonych i jeszcze przed założeniem „The Arabian Horse Club of America".

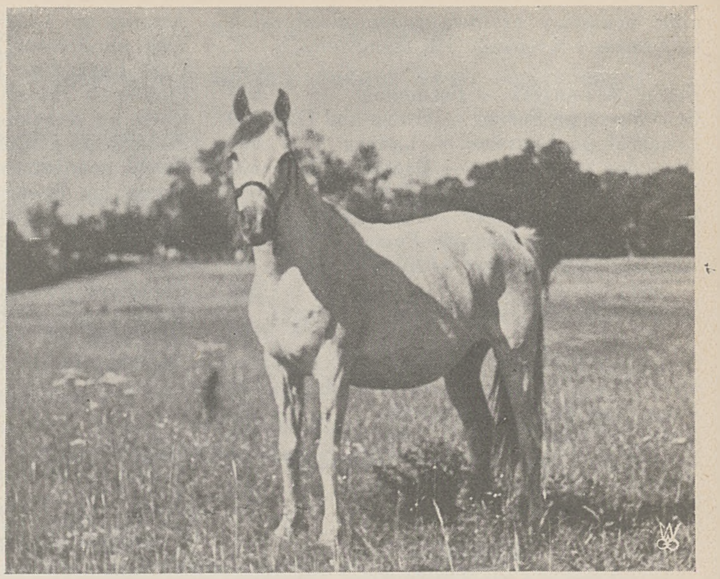
Pierwsza klacz arabska przybyła do Travelers Rest Farm przed stu laty, a krew jej występuje w rodowodach licznych wychowanków stadniny.

Dwukrotny zwycięzca szampionatu ogierów słynny **Bazleyd** urodził się wprawdzie w Maynesboro, wychowany był jednak od źrebięcia w Travelers Rest Farm, a materjał z Maynesboro nie jest bynajmniej zasadniczą podstawą hodowli stadniny p. Dickinsona. Najwybitniejszym jej przedstawicielem stał się niewątpliwie ogier **Antez,** który wykazał znacznie większą dzielność od **Bazleyd'a,** mimo że ustępuje mu pod względem piękności i kalibru.

Na pokazach 1933 r. konie z Travelers Rest Farm zdobyły więcej odznaczeń, niż przedstawiciele innych stad arabskich, faktycznie bowiem stadu p. Dickinsona przypadła trzecia część wszystkich nagród. Między innymi, szampionką pokazu była wówczas źrebica, córka Anteza.

Antez jest obecnie w doskonałej kondycji i odzyskał całkowicie formę stadną, utraconą podczas krótkiego treningu oraz wyścigów. We wrześniu święcił on nowe tryumfy na pokazie Narodowym Ogierów Arabskich i w Szampionacie Konia Wierzchowego".

Dowiadujemy się, że Towarzystwo Hodowli Konia Arabskiego wszczęło pertraktacje o kupno Anteza, które może zostaną uwieńczone pomyślnym rezultatem.



Klacz arabska Gulnare w stadzie Travelers Rest Farm.

NIEMCY.

Spadek ilości klaczy krytych.

Union Klub opublikował obecnie 19-y tom niemieckiej księgi stadnej. Znajdujemy tam ciekawe zestawienia. Okazuje się, że, ilość klaczy krytych silnie spada.

Ilustruje to przejrzyście tabelka poniższa:

	1924	1930	1931	1932
źrebięta żyjące	608	558	554	421
źrebięta nieżyjące	105	75	65	63
klacze niezapłodnione	276	245	198	147
klacze, które zrzuciły płód	62	47	29	37
Razem	1051	925	846	668

Statystyka za lata 1925—1928 wykazuje następujące liczby dla tychże rubryk: 1.060, 1.071, 1.023, 1.028.

W nowym tomie niemieckiej księgi stadnej zapisano 1.158 klaczy, w tem 857 klaczy urodzonych i wychowanych w Niemczech, 301 importowanych. Z importów tych 94 pochodzi z Anglji, 45 z Austrji, 35 z Francji, 30 z Irlandji, 29 z Belgji, 20 z Węgier, 19 z Austro-Węgier, 8 z Włoch, 6 z Ameryki, 4 z Czechosłowacji i po jednej z Danji i Argentyny.

Ogólna ilość koni niemieckich eksportowanych od roku 1929 do 1932 wzrosła do 459. W liczbie tej mieści się 180 koni sprzedanych do Polski, 101 — do Danji, 38 — do Belgji, 37 — do Szwecji, 25 — do Holandji, 15 — do Venezueli, 11 — do Francji, 11 — do Anglji, 9 — do Szwajcarji, 6 — do Austrji i 26 do innych ośmiu krajów.

Ogólna ilość koni importowanych w tych latach do Niemiec wynosi 82. Z Anglji przywieziono 20 sztuk, z Francji—18, z Austrji—15, z Czechosłowacji 11, ze Szwajcarji — 9, z Belgji — 4, z Węgier — 3, z Irlandji — 2, z Danji — 1.

Ceny stanówek reproduktorów niemieckich zostały w r b. poważnie obniżone. Po-



Klacze arabskie Guemura i Ghanbet z przychówkiem w stadzie Travelers Rest Farm.

niżej podajemy czołową grupę niemieckich stallionów i wysokość ich stanówek.

	RM.
Ferro po Langraf — Frauenlob	600
Graf Ferry po Fervor — Grave and Gay	600
Landgraf po Louviers — Ladora	600
Oleander po Prunus — Orchidee II	600
Palastpage po Prunus — Palma	600
Parmenio po Tracery — Whimper	600
Prunus po Dark Ronald—Pomegranate	600
Aurelius po Pergolese — Augusta Charlotte	500
Wallenstein po Dark Ronald — Wiener Mädel	500
Favor po Fervor — Favilla	450
Graf Isolani po Graf Ferry — Isabella	450
Laland po Fels — Ladyland	450
Ladro po Graf Ferry — Ladylove	400
Herold po Dark Ronald — Hornisse	300
Alchimist po Herold — Aversion	300
Torero po Fervor — Tonga	300

FRANCJA.

STATYSTYKA WYŚCIGÓW PŁASKICH ZA R. 1933.

WŁAŚCICIELE STAJEN.

	Wygrana franków
Baron Edouard de Rothschild	2.279.634
Marcel Boussac	2.122.844
Lady Granard	1.693.876
Léon Volterra	1.628.763
Princesse de Faucigny-Lucinge	1.617.162
Jean Prat	1.309.735
Marius de Andréis	1.224.042
Jean Stern	1.205.217
Pierre Wertheimer	838.417
René Bédel	770.855
James Hennessy	658.562
Edward Esmond	646.137
Frédéric Lieux	604.706

ŻOKEJE.

	Zwycięstw
W. Johnstone	87
A. Rabbe	82
G. Duforez	80
C. H. Semblat	73
G. Bridgland	60
R. Brethes	56
C. Bouillon	49
W. Sibritt	48
C. Elliott	37

REPRODUKTORY.

	Franków
Epinard po Badajoz	2.204.875
Apelle po Sardanapale	1.637.739
Asterus po Teddy	1.472.324
Ksar po Bruleur	1.377.545
Dark Legend po Dark Ronald	1.151.499
Pharos po Phalaris	1.137.260
Biribi po Rabelais	1.093.620
Massine po Consols	982.656
Priori po Bruleur	962.146
Zionist po Spearmint	915.607
Belfonds po Isard II	836.400
Monarch po Tracery	815.200
Fiterari po Sardanapale	810.868
Blandford po Swynford	707.056
Town Guard po Hurry On	702.554
La Farina po Sans Souci II	697.585
Sardanapale po Prestige	670.023

KONIE.

	Franków
3 Cappiello po Apelle	1.473.574
3 Rodosto po Epinard	1.415.948
3 Thor po Ksar	578.524
3 Casterari po Fiterari	491.100
3 Jumbo po Zambo	451.560
3 Crapom po Cranach	403.350
2 Brantome po Blandford	399.055
3 Assuerus po Asterus	391.000
3 Bipearl po Biribi	388.800
5 Goyescas po Gainsborough	370.000
3 Pantalon po Scaramouche	368.695
3 Queen of Scots po Dark Legend	367.760
4 Macaroni po Passebreul	330.000
3 Gris Perle po Brabant	325.500
3 Kephté po Dark Legend	323.065
3 Magnus po Abbots Speed albo Sardanapale	299.922
3 Vendange po Belfonds	295.000
5 Taxodium po Bay Cherry	285.376

W wyścigach oficerskich najwięcej sukcesów odniósł w r. ub. 29 pułk dragonów; drugie miejsce zajmuje 8 p. dragonów przed szkołą kawalerji w Fontainebleau. W publicznych (oficjalnych) wyścigach przeszkodowych zajęła 1-sze miejsce szkoła kawalerji w Saumur wraz z 29 p. dragonów. W wyścigach oficerskich czołowe miejsce zajął por. Ribes, odnosząc 11 zwycięstw. Drugiem miejscem podzielili się por. Mathet i por. de Vaulchier.

W Handicap Optional otrzymała czołowa grupa koni następujące wagi:

	kg
Brantôme	62
Admiral Drake	59
Shining Tor	59
Jocrisse	58½
Mas d'Antibes	58
Astronomer	57½
Aviso	57
Fanar	57
Rentenmark	57
Denver	56

SPROSTOWANIE.

W Nr. 3 str. 63 w „Wykazie reproduktorów" wydrukowano pod pkt. 11 mylnie pochodzenie ogiera Palü. Zamiast Fervor-Ladylove winno być: **Landgraf — Perle.**

WYNIKI WIĘKSZYCH GONITW ZAGRANICZNYCH.

Nicea, 21 stycznia.

Grand Prix de la Ville de Nice 300.000 fr. — 4.400 m. Steeplechase.

1. Lord Byron, 4 l. og. kaszt. (Biribi — Justice II) S. J. Unzue, 62 kg., ż. H. Howes.
2. Saint Briac, 5 l. og. (po Biribi), 70 kg., ż. L. Niaudot.
3. Dark Martel, 4 l. og. (po Dark Japan), 63 kg., ż. H. Gleizes.

b. m.: Jumbo, Premier Empire, Saturn, Lands End, Bleu de Chine.

Wygrane o 15—3 dł. Czas: 5 : 28,8. Tot.: 77, 16, 12, 13 : 10.

Pau, 21 stycznia.

Grand Prix de Pau, 125.000 fr. — 4.300 m., Steeplechase.

1. Noiseau, 7 l. wał. gn. (Pilliwinkie — Golden Hour) L. Hoyt, 68 kg., ż. S. Rochet.
2. Pour le Roi, 6 l. og. (po Nouvel An), 70 kg., ż. M. Thery.
3. Bienparti, 5 l. og. (po Hazareh), 71 kg., ż. J. Frigoul.

b. m., Brasero, Marsac, Cubacan, Les Champlevois, Bright Zagreus, Dece.

Wygrane o 6—2 dł. Tot.: 107, 25, 17, 38 : 10.

Vincennes, 21 stycznia.

Prix d'Amerique, 200.000 fr. — 2.600 m. (Międzynar. — kłusaki).

1. Walter Dear, 8 l. og. gn. (The Laurel Hall — Blitzie), St. Damsbrück i A. Brümmer (koń niemiecki), 2.600 m., j. Ch. Mills.
2. Hazleton, płn. og. (po Lu Princeton), (koń włoski), 2.625 m., j. O. Dieffenbacher.
3. Fool Flyer, 7 l. og. (po Quo Vadis) (koń francuski), 2.600 m., j. M. Capovilla.

b. m.: Net Worth, Epaminondas, Epinard III, Dumbea, Nervus rerum, Locke Bunter, Et la Grandeur, Harmonie, Doelman P., Amazone B.

Wygrane łatwo o ½ dług. Czas: 3 : 44,4 (1 : 26,4 = 1 km.) Tot.: 36, 23, 30, 52 : 10.

Warunki prenumeraty czasopisma „JEŹDZIEC i HODOWCA"

Rocznie **50** zł., z góry za rok **45** zł., za pół roku **25** zł., kwartalnie **12** zł. **50** gr., miesięcznie **5** zł. — Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instytucyj sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki.

Prenumerata roczna za dodatek „WIADOMOŚCI WYŚCIGOWE" wynosi dla prenumeratorów „JEŹDŹCA i HODOWCY" 13 zł. Zmiana adresu 50 gr.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Mazowiecka 16. Tel. 220-26. Adres telegr.: „Jeździec—Warszawa". Rachunek w PKO 6161
Redakcja nie zwraca rękopisów i zastrzega sobie prawo czynienia zmian i skrótów w nadsyłanych artykułach, oraz decyzji co do terminu ich umieszczenia.

Cena numeru pojedyńczego 1 zł. 75 gr. **Nr. 4**

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona **200** zł., ½ strony **100** zł., ¼ strony **50** zł. ⅛ strony **30** zł. **Przed tekstem 50% drożej. Na okładce 25% drożej. Drobne ogłoszenia po 10 gr. za wyraz; handlowe po 20 gr. za wyraz; grube litery po 20 gr. za wyraz; najniższa opłata za drobne ogłoszenia 2 zł. Znaki pisarskie liczą się za wyrazy.**
Za sporządzenie kliszy ilustracyjnej w drobnych ogłoszeniach i kronice zł. 10.
W numerach ozdobnych wszystkie ogłoszenia o 50% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Jeźdźca i Hodowcy", Warszawa, Mazowiecka 16.

REDAKTOROWIE: INŻ. JAN GRABOWSKI I JANUSZ WŁODZIMIRSKI. **WYDAWCA: INŻ. JAN GRABOWSKI.**

Drukarnia Techniczna Sp. Akc. Warszawa, Czackiego 3-5.

Poszukuję KONIA PEŁNEJ lub PÓŁKRWI ANGIELSKIEJ hodowli krajowej nadającego się do konkursów, zupełnie zdrowego wieku od 5 — 7 lat. Oferty wraz z rodowodem, fotografją, wymiarami (wzrost, popręg pod kolanem) proszę przesłać pod adresem **Grudziądz Centrum Wyszkolenia Kawalerji por. Pohorecki.**

Stanówka dwuch klaczy z ogierem PARACHUTE (Perdiccas — Mira) w stadzie Krasne w sezonie bieżącym do odstąpienia. Wiadomość u p. Nauruza, Warszawa, TAMKA 45, TEL. 297-92.

Zarząd Koła Myśliwskiego przy Zarządzie Stadnin Państwowych

podaje do wiadomości, że w Kole są wolne 3 miejsca. Wpisowe zł. 100 (jednorazowo), składka miesięczna zł. 20.

Koło posiada tereny łowieckie w: BOGUSŁAWICACH (pow. piotrkowski),
ŁĄCKU (pow. gostyniński),
PRUCHNIE (pow. cieszyński) i
RACOCIE (pow. kościański).

Zwierzyna: Zające, kuropatwy, bażanty i rogacze. Łaskawe zgłoszenia: „Jeździec i Hodowca" dla Z. W.

Jest na sprzedaż klacz **GUENINA** j. gn., ur. 1924 r. w st. Tiaret (Alger), źrebna z og. peł. krwi ang. Palamedes (Fervor—Palme po Ayrshire), matka kl. gn. Bad i og. gn. Fellel. Czystej krwi arabskiej (Chérine or. ar. - Thaloula). CENA 2000 ZŁ. Wiadomość: W. PIASZCZYŃSKI, Snopków p. Lublin, skrz. pocz.

Majętność MODRZE powiat Poznań sprzedaje 3 DWULATKI PEŁNEJ KRWI:

1) ogierka: PANDUR (Piff-Paff — Danillo II)
2) „ IRYDION (Ilsenburg — Danillo II)
3) klaczka: NADZIEJA (Niedeck — Danillo II)

---

14. **MOSCOU** ogier kasztan. ur. we Francji w 1924 r.

Morvina				Ksar			
Vincula		Earla Mor		Kizil Kourgan		Bruleur	
Vituła	Prisoner	Weeping Ash	Desmond	Kasbah	Omnium II	Basse Terre	Chouberski

Stanowi w St. CZARNY-LAS p. i st. kol. WOŹNIKI na Śl. cena zł. 100. W razie pozostania klaczy jalową 50 zl. zwrot.
Zgłoszenia: ROMAN ROGOWSKI w Czarnym Lesie tel. Woźniki Nr. 10.

Towarzystwo Hodowli Konia Arabskiego

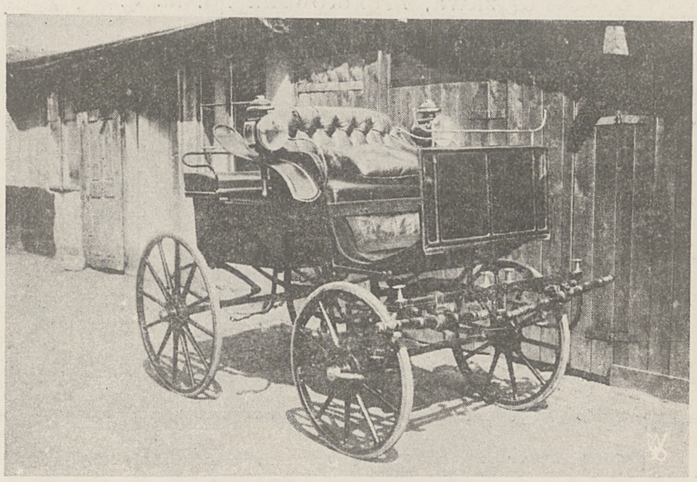
zawiadamia, że są do nabycia:

8-letnia klacz Schagya XIX,
prawdopodobnie źrebna po Amurath IV (pruskiego stada w Celle), cena 1.000 Mk.

3-letni ogier Schagya XVII
cena 2.000 Mk.

Obydwa konie urodzone w stadzie hr. Esterhazy na Węgrzech i pochodzą obustronnie z ustalonego rodu Schagya; rodowody w Sekretarjacie Towarzystwa Hodowli Konia Arabskiego.

Bliższych szczegółów może udzielić właściciel Geheimrat Dr. Sauerbruch, Berlin-Wannsee, Koblanckstr. 1, u którego konie stoją, albo General-Sekretariat des Union-Klubs, Berlin, Schadowstras 8.



AMERYKAN

prawie nowy

na łożyskach kulkowych

Sprzedam tanio lub zamienię na konie. Łaskawe zgłoszenia skierować pod R 1380 do tut. pisma.

Szukam bardzo dobrego konia konkursowego, niezbyt starego, z dobremi nogami.
Żychlińska — Poznań, Wjazdowa l. 11.